



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

5/2000

# BIBLIOTEKARZ

**Bolesław HOWORKA:**

Nad tekstem najnowszego projektu ustawy  
„Prawo o szkolnictwie wyższym”

**Aleksander RADWAŃSKI:**

Suplement do dziejów automatyzacji w Polsce

**Elżbieta STEFAŃCZYK:**

Zasady gromadzenia zbiorów w Bibliotece Narodowej

**Wiesława GMITEREK:**

Język haseł przedmiotowych KABA w Bibliotece Głównej  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

# Z PATRONEM W XXI WIEK

Najnowocześniejszy, najnowszy, zintegrowany system biblioteczny pod Windows NT/95/98

Obsługujący kompleksowo zarówno bardzo duże, jak i mniejsze bazy danych

Zawiera rozwiązania specyficzne dla poszczególnych sieci bibliotek

Bogaty funkcjonalnie, o budowie modułowej

Udostępnia katalog biblioteki w Internecie

Spełnia bibliotekarskie przepisy i zalecenia (PN-N-01152, USMARC, ISO 2709, ...)

Zapewnia bezpieczeństwo danych, bardzo sprawny i skalowalny

Architektura klient - serwer

*Posiadamy już 9-cio letnie doświadczenie w komputeryzacji bibliotek.*

*Zapraszamy do kontaktu z nami oraz na naszą stronę [www.patron.pl](http://www.patron.pl)*

*Przeprowadzamy prezentacje u klienta.*

*Zapewniamy szkolenia.*

**MOL** <sup>®</sup> Sp. z o.o.

81-340 Gdynia

ul. Hryniewickiego 10

tel./fax (058) 661 15 83

tel./fax (058) 620 39 53

e-mail: [mol@mol.com.pl](mailto:mol@mol.com.pl)

<http://www.patron.pl>

PATRON PATRON PATRON

PATRON

PATRON



## UWAGA CZYTELNICY ZIN-u !

Wobec niewywiązywania się przez ORPAN z płatności informujemy, że rezygnujemy ze współpracy z tą firmą, a dystrybucją półrocznika ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ zajmować się będzie **WYŁĄCZNIE**

Dział Sprzedaży i Kolportażu SBP  
02-086 WARSZAWA  
Al. Niepodległości 213  
tel. 608-28-26  
fax 608-28-23

Serdecznie Państwa prosimy o jak najszersze rozkolportowanie tej informacji wśród swoich znajomych i przyjaciół zainteresowanych otrzymaniem ZIN-u.

Za tę pomoc z góry dziękuję!

Janusz Nowicki  
Dyrektor Wydawnictwa SBP

Uprzejmie informujemy, że jest do nabycia  
**ZIN nr 2/1999 – wyłącznie u nas!**

verte!

Maria Prokopowicz, Andrzej Spóz i Włodzimierz Pięta

**BIBLIOTEKI I ZBIORY MUZYCZNE W POLSCE.  
Przewodnik**

Jest to pozycja wyjątkowa, zawiera bowiem pełną informację o **wszystkich** bibliotekach muzycznych i zbiorach muzykaliów w Polsce. Benedyktyńska pracowitość i dociekliwość autorów dała nam do ręki książkę, w której obok podstawowych danych o bibliotece i jej zbiorach znajdują Państwo informacje o udostępnianiu, zatrudnionej kadrze, wyposażeniu technicznym, działalności naukowej, dokumentacyjnej i upowszechnieniowej oraz obszerną bibliografię piśmiennictwa dot. zbiorów i działalności każdej biblioteki. Oprócz tego dopełnieniem książki jest bibliografia ogólnej literatury dot. polskiego bibliotekarstwa muzycznego oraz zestawienie nazw bibliotek w języku polskim i angielskim.

**To jest książka nie tylko dla fachowców-muzyków – to jest niezbędna pozycja w zbiorach podręcznych każdej poważnej biblioteki!**

Stron 260, cena 28 zł



Wytnij i wyślij na adres:

Wydawnictwo SBP  
ul. Konopczyńskiego 5/7  
00-335 WARSZAWA  
TEL. (0-22) 827-52-96  
oraz

Dział Promocji i Kolportażu tel.: 608-28-26

**KUPUJĄC U NAS  
WSPIERASZ POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO**

---

# Od redaktora

---

Niedawno uczestniczyłem w bardzo interesującym forum dyskusyjnym na temat finansowania bibliotek, zorganizowanym w redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” przez prof. Barbarę Sordylową, redaktor naczelną kwartalnika. Dyskusja ma być opublikowana w jednym z najbliższych numerów tego periodyku.

Wspominam o tym, ponieważ w toku dyskusji nie tylko poddano krytyce obecne zasady finansowania bibliotek, ale też powiedziano wiele o nieufności do polityków, do ich nierozważnych i zabarwionych politycznie decyzji w odniesieniu do bibliotek, które często blokują nowe inicjatywy i przedsięwzięcia, i petryfikują nieracjonalne rozwiązania. Wymianę opinii na ten temat wywołało przypomnienie przez Henryka Hollendra, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie brytyjskiego raportu Folletta, w którym skupiono uwagę na przeglądzie stanu bibliotek i wnioskach dotyczących usuwania słabości i nieracjonalnych rozwiązań w bibliotekach brytyjskich. Raport, opracowany przez profesjonalistów dla fachowców i polityków z wyrobionym nawykiem poszanowania dla dobra wspólnego oraz poczucia odpowiedzialności za swoje decyzje, przyjęty został dobrze, ze zrozumieniem, jako źródło cennych ocen, opinii i wskazówek ułatwiających menedżerom w bibliotekach i politykom w ich otoczeniu przedsięwzięcia na rzecz doskonalenia i unowocześniania brytyjskich służb bibliotecznych.

W naszym kraju taki raport – nie tajono obaw w czasie wspomnianej dyskusji – mógłby przynieść obecnie więcej szkód niż pożytku. Ugruntowuje się bowiem niedobre przekonanie, że politycy wszystkich szczebli mało interesują się bibliotekami, doskonaleniem ich funkcjonowania, są natomiast gotowi wykorzystać każdą możliwość czy tylko pretekst, by zredukować środkiłożone na biblioteki.

Taka sytuacja nie zachęca do badania słabości funkcjonowania bibliotek, ujawniania dysfunkcji istniejących rozwiązań organizacyjnych, upraszczania i usprawniania procedur wykonawczych, analizowania i liczenia kosztów pracy, jednym słowem – racjonalizacji, poszukiwania sposobów lepszego wykonywania zadań tańszymi środkami, zwłaszcza że zwykle niemożliwe są nawet niewielkie dodatkowe nakłady, które zwiększyłyby wydatnie efektywność określonych działań. Stąd też słabnące zainteresowanie doszkalaniami i doskonaleniami pracowników, bezradność wobec odchodzenia pracowników dobrych, wymuszona zgoda na posługiwanie się przestarzałymi, nieefektywnymi narzędziami pracy, zdarza się też poczucie osaczenia i – co chyba jest najgorsze, ale zrozumiałe – skupienie uwagi jedynie na przetrwaniu, co usuwa na daleki plan myśli o unowocześnianiu i postępie.

Źródła tej sytuacji należy poszukiwać chyba w rozbieżności interesów polityków i bibliotekarzy. Jakkolwiek byśmy nie oceniali interesów tych pierwszych (media prezentują na ich temat dość negatywne opinie), nie są one zbieżne w zupełności z tym, co jest potrzebne dla rozwoju nauki i kultury w naszym kraju i czego chcą bibliotekarze. Można tu zacytować skrajną, ale chyba nie bezpodstawną, trafiającą w sedno opinię Macieja Łukasiewicza o politykach w „Rzeczypospolitej” (Plus, Minus z 11-12.03. br.) na marginesie powołania już dziewiątego (a jeśli liczyć także p.o. – dziesiątego) ministra kultury i dziedzictwa narodowego po 1998 r.: „Otóż kultura jako taka nie jest dla nich (polityków – J. W.) żadnym problemem – poważnym problemem jest natomiast stanowisko ministra. Budżetowe 0,35 proc. dochodu narodowego i partyjna synekura – oto wizja kultury narodowej w ponad dziesięć lat po przełomie”. Przykre to, ale politycy na taką opinię sobie zapracowali.

Konkluzja nasuwa się tu sama. Dopóki poczucie dobra wspólnego nie będzie ograniczać polityków w ich dążeniach do złatwiania interesów grupowych i jednostkowych, szanse na poprawę sytuacji rysują się kiepsko. W demokratycznym państwie zapobiec temu może jedynie aktywna postawa obywateli i ich przeciwdziałanie niedobrym praktykom. Przy pasywności społeczeństwa i zainteresowanych jego kręgów, w tym bibliotekarzy, sytuacja sama się nie zmieni. Interesy polityków nadal będą dominować, a sprzeczności interesów m.in. w sprawach bibliotecznych nadal rozwiązywane będą w dotychczasowy sposób. Łącznie z kierowaniem do bibliotek „swoich ludzi” – „pól biedy”, kiedy mają oni jakieś pojęcie o bibliotece i zarządzaniu. To jednak, co się dzieje pod rządami samorządów, usprawiedliwia mówienie coraz częściej o „całej biedzie”. Zwłaszcza w tych sytuacjach, gdy w bibliotece nastawionej już tylko na przetrwanie i z wieloma problemami do rozwiązania zjawia się szef z nadania politycznego, mianowany z myślą, że będzie swój i nie będzie sprawiał kłopotu, który nowego zawodu dopiero się będzie uczył...

*Jan Włosek*

---

# Artykuły

---

**Bolesław Howorka**

## **Nad tekstem najnowszego projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”**

---

Za pośrednictwem Internetu dotarł do szkół wyższych, do bibliotek uczelnianych tekst najnowszego (z dnia 18 stycznia 2000 r.) „Prawa o szkolnictwie wyższym”. Czytając ten tekst, można stwierdzić, że szereg naszych, bibliotekarskich uwag, propozycji, zostało w tym projekcie uwzględnionych. Nie oznacza to jednak, że nie ma w nim zapisów, które muszą budzić zastrzeżenia, wymagających poprawienia, zmiany bądź wyjaśnienia.

### **I. Co może cieszyć?**

1. Postanowienia art. 40 ust. 2 ustawy pozwalają na utworzenie formalnej działającej organizacji – „Konferencji Dyrektorów Bibliotek Głównych Szkół Wyższych”, organizacji już od kilku lat faktycznie, dobrze funkcjonującej i odgrywającej znaczącą rolę w życiu naszych bibliotek, stanowiącej platformę porozumienia dyrektorów w sprawach najistotniejszych dla bibliotek i uczelnianych systemów biblioteczno-informacyjnych, stwarzającej możliwości do wspólnych wystąpień do centralnych organów administracji państwowej i organów władzy.

Powołane tu przepisy projektu upoważniają rektorów, członków „Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich” do tworzenia „innych konferencji”. Można będzie więc utworzyć „konferencje bibliotekarskie”: formalnie działającą „Konferencję Dyrektorów Bibliotek Głównych Akademickich Szkół Polskich”, a także, odpowiednio do ust. 1 art. 40 projektu ustawy konferencje dyrektorów bibliotek. Pozwoliłoby to na powołanie „branżowych” konferencji dyrektorów bibliotek

uczelnianych: dyrektorów bibliotek uniwersyteckich, dyrektorów bibliotek głównych politechnik i innych uczelni technicznych, dyrektorów bibliotek głównych uczelni rolniczych, dyrektorów bibliotek głównych uczelni pedagogicznych, dyrektorów bibliotek głównych uczelni ekonomicznych, dyrektorów bibliotek głównych uczelni medycznych, dyrektorów bibliotek głównych uczelni artystycznych, dyrektorów bibliotek głównych akademii wychowania fizycznego, a także dyrektorów bibliotek głównych innych uczelni (wymieniam te grupy uczelni stosownie do postanowień art. 40 ust. 1 projektu ustawy). Zadania i sposób działania tych konferencji, tak Konferencji Dyrektorów Bibliotek Głównych Akademickich Szkół Polskich, jak i pozostałych konferencji dyrektorów bibliotek głównych, określałyby stosowne regulaminy, o których mowa w art. 40 ust. 2. I w końcu, mogłoby „zaistnieć” i to (a o co należałoby zabiegać za pośrednictwem „swoich” rektorów), że przewodniczący odpowiednich konferencji dyrektorów bibliotek głównych uczestniczyliby w odpowiednich konferencjach rektorskich, jeśli tylko statut Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, bądź regulaminy innych konferencji rektorów (uniwersytetów, akademii, politechnik, innych szkół wyższych) tak by stanowiły.

Uważam, że należy niektórym osobom przypomnieć, a inne zainteresowane osoby poinformować o tym, iż od prawie 20 lat (od 1981 r.), z inicjatywy rektorów akademii medycznych i dyrektorów bibliotek głównych tych uczelni, działa nieformalna konferencja dyrektorów bibliotek głównych uczelni medycznych, która co roku organizuje swoje spotkania, na których dyskutowane są sprawy dla nich najistotniejsze. Organizowane są także (w tym samym czasie) konferencje problemowe (szczegółowe informacje o przebiegu i wnioskach tych spotkań i konferencji można znaleźć na łamach „Biuletynu GBL”, niektóre z tych konferencji zaowocowały samodzielными wydawnictwami). Jestem przekonany, że powołanie formalnie działającej „Konferencji Dyrektorów Bibliotek Głównych Akademii Medycznych”, a także, odpowiednio, innych konferencji dyrektorów, byłoby dla tych bibliotek bardzo korzystne.

2. Wreszcie, „bez ogródek”, art. 89 pkt 3 projektu ustawy stanowi, że dyplomowani bibliotekarze i pracownicy dokumentacji i informacji naukowej są nauczycielami akademickimi (patrz także art. 94). Ważne jest, by przepisy wykonawcze, o których mowa w art. 89 projektu, były dobrze opracowane.

Trzeba sobie zdawać sprawę z konsekwencji tych zapisów. „Dyplomowani...” podlegać będą okresowym ocenom (art. 108) i postępowaniu dyscyplinarnemu (art. 117 i nast.).

## II. Co trzeba poprawić, zmienić, wyjaśnić?

1. Art. 6 wymienia (ust. 1 pkt 5 projektu ustawy) wśród podstawowych zadań uczelni: „gromadzenie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych i informatycznych (sic!) na zasadach określonych w statucie”. Myślę, że chodzi tutaj o zbiory „informacyjne”, o zbiory dot. „informacji naukowej”. Zbiory „informatyczne” nie wchodziły w skład zasobów bibliotek uczelnianych, to ewentualne zadanie innych jednostek organizacyjnych uczelni. Tu, w ustawie, muszą ukazać się zapisy poprawne, właściwie trzeba określić zadania biblioteki uczelnianej (systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni). To trzeba poprawić.

2. Brakuje mi w rozdziale 2 dz. II „Organy szkoły wyższej” postanowień o kwalifikacjach i sposobie powoływania dyrektora biblioteki głównej. Sprawy te ma, jak rozumiem, regulować statut uczelni (art. 72 ust. 2 w związku z art. 101 – ale to nie jest do końca jasne). Uważam, że nie jest to dobre rozwiązanie. Szczególnie problem kwalifikacji dyrektora biblioteki głównej uczelni powinien być jednako regulowany we wszystkich uczelniach. Trzeba wyraźnie zapisać, że musi to być bibliotekarz dyplomowany bądź osoba posiadająca stopień doktora habilitowanego z dziedziny związanej z działalnością biblioteczną.

3. Mam poważne zastrzeżenia do treści przepisów projektu ustawy, stanowiącego o bibliotece głównej. Art. 72 powinien stanowić wyłącznie o bibliotece głównej i o systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni (koniecznie!). W innej kolejności należy zapisać zadania biblioteki głównej, są to zadania usługowe, dydaktyczne i naukowe. Ustawa musi stanowić, że biblioteka główna stanowi podstawę jednolitego uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, o tym, że biblioteka główna uczelni pełni funkcje biblioteki ogólnodostępnej.

4. Byłbym bardziej usatysfakcjonowany, gdyby „archiwum” nie było „wpisane” do tego samego artykułu projektu ustawy, co biblioteka główna. Obecny zapis ust. 3 art. 72 mógłby komuś zasugerować, że archiwum uczelniane może wchodzić w skład systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, a tak nie powinno być.

## III. Inne uwagi

1. Dyplomowani pracownicy biblioteczni oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej będą nauczycielami akademickimi (art. 89 pkt 3 projektu ustawy), zatrudnianymi na takich samych stanowiskach, jak dotychczas (art. 94). Do ich stosunku pracy stosuje się postanowienia artykułów ustawy odnoszące się do stosunku pracy nauczycieli akademickich. Projekt ustawy przewiduje możliwość zatrudnienia nauczyciela akademickiego zarówno na podstawie mianowania, jak i umowy o pracę (art. 99). W wynagrodzeniu nauczyciela akademickiego 50% stanowić będą koszty uzyskania przychodu w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 110), to dla nauczycieli akademickich jasny i bardzo korzystny zapis. Tylko nauczyciele akademicy mają prawo do urlopu w wymiarze 36 dni **roboczych** w ciągu roku (ten zapis nie dotyczy innych pracowników bibliotecznych).

2. Pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji i informacji naukowej nie będą nauczycielami akademickimi. W myśl postanowień projektu ustawy ich prawa i obowiązki są takie same, jak pracowników naukowo-technicznych, pracowników wydawnictw i poligrafii, pracowników administracji i pozostałych pracowników uczelni. Wszyscy pracownicy uczelni nie będący nauczycielami akademickimi zatrudniani są na podstawie umowy o pracę. Umowę o pracę zawiera rektor lub inny organ uczelni wskazany w statucie (art. 128 ust. 1).

Należy jednak wskazać na to, że art. 131 przewiduje inny obowiązkowy czas pracy pracowników bibliotecznych (zarówno nauczycieli akademickich – bibliotekarzy dyplomowanych, jak i pozostałych). Ten czas pracy wynosi 38 godzin tygodniowo (przepis szczególny może stanowić inaczej).

3. Przepisy wykonawcze muszą stanowić, kto będzie fachowym pracownikiem biblioteki – nie nauczycielem akademickim, m.in. o tym, czy magazynierzy biblioteczni to pra-



cownicy biblioteczni (w rozumieniu przepisów projektu ustawy – art. 127 pkt 2 i art. 131), czy też będą oni pracownikami administracji bądź pozostałymi pracownikami uczelni.

*Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.*

---

**Aleksander Radwański**

## **Suplement do dziejów automatyzacji w Polsce**

---

Do napisania tego artykułu skłoniły mnie trzy fakty. Ich związek jest dobrą ilustracją tezy o trudnościach, na które napotyka każdy kto chce opisać procesy zachodzące w polskich bibliotekach.

Pierwszy fakt to powołanie się we wstępie do książki A. Jacquesson'a<sup>1)</sup> na mój artykuł<sup>2)</sup> przez prof. E. Ścibora. Fakt to dla mnie bardzo miły, gdyż jako magistrant opierałem się na pracach tego autora, zaś jego monografię dotyczącą dziejów klasyfikacji<sup>3)</sup> uważam za lekturę obowiązkową dla każdego profesjonalnego bibliotekarza. Jednak nie satysfakcja z owego odwrócenia ról powoduje przytoczenie tego faktu, ale fragment mówiący o powodach wyboru formatu USMARC, prawie dosłownie przytoczony we wspomnianym wstępie, a w oryginale brzmiący następująco: „O wyborze przesądził nie tylko nacisk producenta systemu VTLS, dla którego USMARC jest rodzimym formatem, ale przede wszystkim możliwość korzystania bez konieczności konwersji opisów na inny format, z ogromnego zasobu informacji bibliograficznej jaki istnieje w formacie USMARC (...)”<sup>4)</sup>.

Drugi fakt to uwaga poczyniona przez Annę Paluszkiwicz, kiedy miałem okazję rozmawiać z nią w styczniu tego roku. Nie zacytuję dosłownie, ale określiła mnie jako „źródło plotki”, wskazując na zacytowany fragment i oświadczając, że żadnych nacisków nie było, zaś powód drugi jaki podałem, jest również dyskusyjny. Rzeczywiście, moje domniemania powtórzone przez E. Ścibora nabierają niebezpiecznie ciężkiego kalibru i mogą stać się

jeszcze jedną informacją uznawaną za pewnik, chociaż nigdy nie została ona zweryfikowana. Problem w tym, że weryfikacja owa nie była praktycznie możliwa, zaś teraz jest tym bardziej niewykonalna. Miałem do wyboru: napisać coś o czym byłem przekonany lub zrezygnować, bo nie miałem stuprocentowej pewności. Zdaniem A. Paluszkiwicz wystarczyło ją zapytać. Ale moim zdaniem nie było to tak proste.

Próbując przypomnieć sytuację, w której napisałem przytoczone zdanie nie chcę zanudzać czytelnika rozpamiętywaniem drobiazgowych sporów, jakie mogą interesować garstkę osób, ale ukazać mechanizm powstawania różnic zdań, które kończą się nieraz wieloletnimi animozjami. Rzecz w tym, że sprowadzenie tego na płaszczyznę ustalania racji prowadzi donikąd. Trzeba sobie uzmysłwić, że wszyscy współtworzymy pewną sytuację, która przynosi takie a nie inne owoce. W tym sensie sporne twierdzenie było w takim samym stopniu moim produktem, co produktem polityki informacyjnej bibliotek wdrażających system VTLS. Obecnie jako przedstawiciel Ossolineum, które wdraża system VTLS, mam możliwość lepszego wglądu w motywy i sposób funkcjonowania konsorcjum. Tu muszę zaznaczyć, że dalsze stwierdzenia będą moimi osobistymi przekonaniem, nie mającymi związku ani z moją funkcją w Zespole Koordynacyjnym bibliotek wdrażających system VTLS ani tym bardziej nie wyrażają one stanowiska dyrekcji Ossolineum.

Aby zrozumieć całą sytuację trzeba wrócić do lat 1991-1992. Dzięki działalności fundacji A. W. Mellona po raz pierwszy zarysowała się przed polskimi bibliotekami szansa na prawdziwą, dużą komputeryzację. Razem z kolegami z innych ośrodków akademickich mieliśmy nadzieję, że oto będziemy mogli wreszcie obserwować procesy jakie znaliśmy z zagranicznej literatury. Nic bardziej mylnego. Dzięki prawie wywiadowczej pracy udało się nam pozyskać jedynie strzępy informacji o tym, jak funkcjonuje i czym jest system VTLS. Utrzymywanie głębokiej konspiracji wydawało się nam dziwaczne. Wszystko było obwarowane tajemnicą handlową, wpisaną ponoć w kontrakt pomiędzy bibliotekami a producentem systemu. Miałem wtedy uporczywe wrażenie „bicia po łapach” przy każdej próbie zadania bardziej szczegółowego pytania. O odwiedzeniu jakiejś biblioteki raczej nie było mowy (dopiero dwa lata później uczestniczyłem



w szkoleniu w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, której do dziś jestem za to wdzięczny).

W takiej atmosferze przychodziło mi rekonstruować proces wyboru formatu USMARC, bo chociaż moja publikacja ukazała się w 1996 r., to pierwsza wersja powstała około 1993 r. Miałem więc do dyspozycji publikację A. Paluszkiwicz z 1991 r.<sup>5)</sup>, gdzie formatem, który miał funkcjonować w VTLS była FOKA. W następnych publikacjach w tej roli pojawia się już USMARC. Nie można się przy tym oprzeć wrażeniu, że im dalej od momentu wyboru, tym szerzej i logiczniej jest on uzasadniany. To budzi lekką nieufność. Przy tym wszystkim nie było możliwości wglądu w żadną dokumentację. Wszystkie okoliczności dokonywania wyboru systemu i formatu mogliśmy poznać jedynie z relacji osób w tym uczestniczących. Gdyby nawet padło wtedy pytanie o naciski, nietrudno przewidzieć, że odpowiedź w każdym przypadku brzmiałaby „nie”.

Dziś skłonny jestem uznać, że moje domniemanie mogło być mylne. Nie musiałyby być żadnych nacisków ze strony firmy VTLS. Wszystko mogło być wynikiem logicznego, przemyślanego i merytorycznego uzasadnionego wyboru. Jeśli jednak tak było, to dlaczego w 1992 r. nie pojawiła się żadna publikacja opisująca ten proces szczegółowo, dlaczego nie opublikowano żadnego RFP, czemu nie ukazała się żadna analiza finansowego aspektu prowadzonej komputeryzacji! Środowisko bibliotekarskie czekało i nadal czeka na tego typu analizy! Dotyczy to nie tylko konsorcjum VTLS ale również „bibliotek Horizonta”, Biblioteki Narodowej czy Biblioteki Śląskiej. Podczas gdy na świecie biblioteki tworzą solidarną grupę, która szeroko propaguje swoje doświadczenia i dyskutuje przyjęte rozwiązania, w Polsce największe biblioteki uznają komputeryzację za swoją „wewnętrzną sprawę”.

Politykę przyjętą w konsorcjum VTLS można określić lapidarnie „siedzimy cicho i robimy swoje”. Trzeba zaznaczyć, że przyniosła ona wiele pozytywnych efektów. Wdrożono nie tylko systemy w poszczególnych bibliotekach, lecz dopracowano się organizacyjnych i technologicznych ram dla współkatalogowania. Utrzymywane są centralne bazy, opracowano dokumentację formatu USMARC (nie tylko same specyfikacje ale również pomoce metodyczne). To godny podziwu dorobek. W środowisku bibliotekarskim jednak podziwu się nie obserwuje. Dlaczego?

Od początku istniała też druga strona tej polityki, skutkująca rozczarowaniami i frustracją. VTLS był pierwszym profesjonalnym systemem implementowanym w Polsce. Oczekiwano więc, że wokół tych implementacji rozwinię się cała sfera praktycznej wiedzy, której do dziś brakuje polskim bibliotekom. Wiedzy o tym, jak przygotować bibliotekę, skąd brać pieniądze, jaka dokumentacja jest niezbędna, jakich specjalistów zwerbować do współpracy itd. Wiedza ta powstała, ale zamiast stać się własnością całego środowiska, była wewnętrznie konsumowana przez konsorcjum VTLS.

Taka polityka musiała prędzej czy później zaowocować negatywnymi zjawiskami. Po pierwsze, szukaniem alternatywnych wobec VTLS systemów, gdzie cała praca związana z ich lokalizacją (przystosowaniem do języka polskiego) musiała być powtarzana raz jeszcze. Po drugie, okazywaniem mniej lub bardziej ostentacyjnie niechęci wobec bibliotek VTLS. Jak na ironię inne biblioteki chętnie korzystają z dorobku konsorcjum, stosując jego dokumentację oraz kopiując (czasem na dużą skalę) starannie opracowane dane bibliograficzne i hasła wzorcowe. Co jednak nie pociąga za sobą oficjalnego uznania wartości dorobku bibliotek VTLS.

Moim zdaniem doszło obecnie do tego, że mankamenty zaczynają górować nad zaletami. Do tej refleksji skłonił mnie trzeci fakt leżący u motywów napisania tego artykułu, a mianowicie sprawa Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego (NUKAT).

W typowy dla polskiego środowiska bibliotekarskiego sposób sprawa dotycząca tysięcy bibliotek w Polsce omawiana jest w zamkniętym gronie reprezentującym trzy podmioty: konsorcjum bibliotek wdrażających system VTLS, konsorcjum „Biblioteki z Horyzontem” i Bibliotekę Narodową. Chociaż pieniądze na realizację katalogu zostały pozyskane przeszło rok temu, wciąż trwają rozmowy. Na jaki właściwie temat? Oto jest pytanie!

Na pytanie to nie odpowiada niestety artykuł M. Burhard<sup>6)</sup>. Rzetelnie i sucho przedstawiona jest w nim koncepcja katalogu centralnego, włącznie z organizacyjnymi szczegółami. Koncepcja „made in VTLS”. Tylko z kilku uwag końcowych czytelnik może się zorientować, że nie jest to jeszcze projekt zatwierdzony do realizacji. Być może chodziło o zasygnalizowanie, że biblioteki VTLS taką konkretną wizję mają. Ale istnieje też przesłanie

negatywne. Po pierwsze, nie wyjaśnia to całokształtu problemów związanych z NUKatem (gdzie dyskusja w środowisku? gdzie rzetelne omówienie problemów?). Po drugie, może być odczytane jako stwarzanie faktów dokonanych.

Osobiście jestem przekonany, że konsorcjum bibliotek wdrażających system VTLs rzeczywiście wypracowało metody i technologie (tzw. „know-how”) umożliwiające szybkie wdrożenie NUKata. Żaden inny podmiot w Polsce nie ma tylu praktycznych doświadczeń związanych z utrzymywaniem centralnych baz. Jestem też przekonany, że nikt nie zrobi tego szybciej i bardziej profesjonalnie. Nie dziwiłbym się jednak, gdyby do realizacji tego projektu nie doszło. I jestem zdania, że część winy za to będzie ponosić krótkowzroczna polityka informacyjna konsorcjum VTLs. Niestety, jest to powszechna praktyka dotycząca również innych grup bibliotek.

Być może te kilka refleksji zostanie potraktowane jako „torpedowanie”, „niedyskrecje” czy inne zjawisko podobnego kalibru. Ich cel był jednak zupełnie inny. Chodziło mianowicie o wyjaśnienie, jaki jest mechanizm powstawania różnych nieścisłości. Jak trudno jest dotrzeć do faktycznego stanu rzeczy i dlaczego zamiast rzetelnych relacji mamy czasem tylko domysły, które moja znakomita koleżanka, A. Paluszkiwicz nazywa „plotkami”.

Przy okazji warto może sprostować dwie informacje podane przez E. Ścibora we wspomnianym wstępie do książki A. Jacquesson’a. Na stronie 17 Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu występuje zarówno jako użytkownik systemu VTLs, jak i MARQUIS. To oczywista pomyłka. Wspomniana biblioteka nigdy nie eksploatowała systemu VTLs. Na stronie 25 autor wstępu wspomina z kolei o metodzie przekształcania tekstu z przeskanowanych kart na format MARC. Muszę ze smutkiem stwierdzić, że taka metoda nie istnieje. Ze smutkiem, bo rozwiązałoby to wiele problemów. Od kilku lat w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich badamy możliwości, jakie daje skanowanie kart. W zależności od oprogramowania można osiągnąć wiele efektów, ale na pewno nie rekordy w formacie MARC.

Reasumując: czas zmienić mentalność. Łatwo wskazywać na kogoś palcem i obarczać go winą. Trzeba sobie uzmysłowić, że wszyscy tworzymy sytuację w jakiej funkcjonujemy. I jak długo będziemy się trzymali małych,

grupowych interesików, będziemy tworzyć małe, plotkarskie bibliotekarstwo.

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Jacquesson A.: *Automatyzacja bibliotek. Zarys historyczny, strategia, perspektywy*. Warszawa 1999.
- <sup>2)</sup> Radwański A.: *Rozwój formatu MARC*. „Zag. Inf. Nauk.” 1996 nr 2, s. 15-32.
- <sup>3)</sup> Ścibor E.: *Rozwój systemów klasyfikacji na tle rozwoju piśmiennictwa i działalności biblioteczno-dokumentacyjnej*. Warszawa 1975.
- <sup>4)</sup> Radwański, op. cit., s. 27.
- <sup>5)</sup> Paluszkiwicz A.: *Rola formatu i kartotek wzorcowych w skomputeryzowanych katalogach bibliotecznych*. „Przegląd Biblioteczny”, R. 59: 1991, z. 3/4, s. 275-279.
- <sup>6)</sup> Burchard M.: *Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny – NUKat*. „Bibliotekarz” 2000 nr 2, s. 6-10.

---

Elżbieta Stefańczyk

## Zasady gromadzenia zbiorów w Bibliotece Narodowej

---

Opracowane na początku lat dziewięćdziesiątych zasady gromadzenia zbiorów zostały wprowadzone w życie Zarządzeniem Dyrektora BN z dnia 10 grudnia 1992 roku. Określiły one zakres gromadzonych zbiorów nowszych, pojęcie poloników zagranicznych oraz ustaliły politykę gromadzonych zbiorów specjalnych. Zgodnie z nimi obowiązują w BN w polityce gromadzenia zbiorów następujące generalne zasady:

1. Gromadzenie całokształtu krajowej produkcji wydawniczej oraz dokumentów i zabytków kultury polskiej w dziedzinie piśmiennictwa.

2. Gromadzenie wszystkich publikacji polskich lub Polski dotyczących wydawanych za granicą.

3. Specjalizacja w zakresie bibliologii (nauki o książce).

4. Profil zbioru wydawnictw obcych zostaje zawężony do nauk społecznych i humanistycznych, zwłaszcza wydawnictw informacyjnych.

Do dokumentów polskich zalicza się:  
● dokumenty powielane wszelkimi technikami, rękopisy, ryciny i rysunki, dokumenty audialno-wizualne wykonane na terenie państwa polskiego w jego historycznych granicach przez polskie zakłady, wydane przez pol-

skich wydawców oraz dokumenty polskiego autorstwa. Dla dokumentów pochodzących z lat 1801-1918, okresu utraty niepodległości, jako kryterium terytorialne określające pojęcie dokumentu krajowego, przyjmuje się granice z 1939 roku;

- dokumenty wydane na terenie państwa polskiego w językach mniejszości narodowych zamieszkujących w państwie polskim;
- dokumenty wykonane poza granicami państwa polskiego (polonika zagraniczne), jeśli w całości lub we fragmencie spełniają przynajmniej jeden z poniższych warunków;
  - polska narodowość autora lub innego współtwórcy dzieła (redaktora, tłumacza, ilustratora),
  - polski wykonawca – wydawca, nakładca, zakład graficzny, zakład wykonujący nagrania,
  - polski język dzieła,
  - treść dotycząca Polski lub Polaków w kraju i na obczyźnie (jako polonika nie traktuje się wydawnictw, które z natury rzeczy dotyczą m.in. Polski i Polaków, np. encyklopedie, bibliografie, opracowania dot. Historii powszechnej, geografii, historii państw ościennych),
  - teksty literackie o akcji toczącej się w Polsce i/lub bohaterach Polakach,
  - przeznaczenie dla polskiego użytkownika,
  - opublikowane z dedykacją dla Polaka.

Dąży się do gromadzenia w komplecie polskich dokumentów drukowanych oraz powielanych innymi technikami i przeznaczonych do rozpowszechnienia: książek, broszur, wydawnictw ciągłych, druków ulotnych i innych dokumentów życia społecznego, wydawnictw nutowych, kartograficznych, dokumentów audiowizualnych (kaset, płyt, slajdów, mikroform) i elektronicznych. Dokumenty rękopiśmienne, jak również maszynopisy i kserokopie nie przeznaczone do szerszego rozpowszechniania, dokumenty ikonograficzne o cechach oryginału (rysunki i ryciny), gromadzi się w wyborze, dążąc do posiadania dokumentów najcenniejszych i najbardziej reprezentatywnych.

Do dokumentów obcych zalicza się: dokumenty wydane poza granicami państwa polskiego, o ile nie są polonikami zagranicznymi, oraz dokumenty pochodzące z terenu kraju, wydane w okresach utraty niepodległości przez obcych wydawców, wydrukowane przez obce zakłady graficzne, o ile nie spełniają, tak jak

polonika zagraniczne, określonych warunków (polski twórca dzieła, polski język, polska tematyka).

Dokumenty obce, zarówno drukowane jak i noszące cechy oryginału gromadzi się w wyborze. Kryteria, według których dokonuje się wyboru, to:

- wartość naukowa, informacyjna bądź literacka dzieła,
  - język,
  - kraj powstania dokumentu.
- Zgodnie z tymi kryteriami BN gromadzi:
- wydawnictwa naukowe z zakresu nauk humanistycznych,
  - wydawnictwa z zakresu bibliologii,
  - wydawnictwa informacyjne o charakterze uniwersalnym oraz z nauk społecznych i historycznych,
  - teksty literackie,
  - wydawnictwa Organizacji Narodów Zjednoczonych,
  - wydawnictwa nagrodzone i bibliofilskie,
  - wydawnictwa obce z terenu Polski,
  - zbiory specjalne – stare druki, rękopisy, dokumenty muzyczne, ikonograficzne, kartograficzne, oraz audio-wizualne, wizualne i audialne.

Biblioteka Narodowa wieczyście archiwizuje po jednym egzemplarzu polskich materiałów bibliotecznych oraz tych, które powstały za granicą, a dotyczą Polski. Na podstawie gromadzonych zbiorów polskiej produkcji wydawniczej i poloników BN opracowuje i wydaje bibliografię narodową bieżącą i retrospektywną, bibliografię poloników zagranicznych oraz statystykę wydawnictw krajowych.

W nawiązaniu do wprowadzonych zasad gromadzenia zbiorów w BN wprowadzono aneksy określające szczegółowo zasady gromadzenia wydawnictw obcych, zbiorów bibliologicznych, wydawnictw informacyjnych i wydawnictw ONZ oraz zasady postępowania z dokumentami pochodzącymi z kolekcji historycznych i wykaz wydawnictw wchodzących w skład zbioru dokumentów życia społecznego. Na opracowanie oczekują zasady dotyczące: gromadzenia księgozbioru wieloegzemplarzowego, księgozbiorów podręcznych dla czytelników i zakładów, dokumentów zastępczych, dokumentów elektronicznych oraz dokumentów szczególnie chronionych. W roku 2000 chcemy rozpocząć prace nad brakującymi aneksami, a także dokonać ewentualnej weryfikacji zasad.

Zgodnie z ww. zasadami gromadzimy w zbiorach głównych nowszych wydawnictwa zwarte, ciągłe i dokumenty życia społecznego wydane od 1801 roku.

Wydawnictwa polskie zwarte wydane od 1801 do 1939 roku gromadzi się w komplecie, co najmniej w 2 egz., z których jeden ma być egzemplarzem obowiązkowym, a drugi — użytkowym. W liczbie większej niż 2 egz. gromadzi się egz. z autografami wybitnych osób, egz. należące do kolekcji historycznych. Ponadto dopuszcza się gromadzenie w 3 egz. podstawowych wydawnictw naukowych z zakresu nauk humanistycznych.

Wydawnictwa ciągle gromadzi się w komplecie w 2 egz. W większej liczbie niż 2 egz. gromadzi się wydawnictwa ciągle najbardziej wartościowe, zwłaszcza z I połowy XIX w. oraz należące do kolekcji historycznych. Oprócz wydawnictw polskich wydanych w kraju i za granicą gromadzone są w 2 egz. poszczególne roczniki, numery i zeszyty wydawnictw obcych w całości poświęcone sprawom polskim. A w 1 egz. gromadzi się te, które zawierają obszernie artykuły napisane przez Polaków lub dotyczące spraw polskich.

Dokumenty życia społecznego gromadzi się w 2 egz., wyjątek stanowią druki akcydensowe gromadzone w komplecie w 1 egz.

Wydawnictwa jawne (zweite, ciągłe i dżs) wydane w okresie II wojny światowej gromadzi się w 2 egz., z wyjątkiem druków akcydensowych, gromadzonych w 1 egz.

Wydawnictwa konspiracyjne i wydawnictwa z okresu i terenu Powstania Warszawskiego gromadzi się w 5 egz. i przechowuje w wyodrębnionej grupie dokumentów szczególnie chronionych.

Wydawnictwa zwarte wydane po 1944 r. gromadzi się w 2 egz. Trzecie i dalsze egz. gromadzi się wówczas, gdy zostaną zakwalifikowane do księgozbioru wieloegzemplarzowego lub księgozbiorów podręcznych oraz gdy posiadają autografy wybitnych osób.

Wydawnictwa ciągle wydane po 1944 r. gromadzi się w 2 egz., z wyjątkiem mutacji gazet i czasopism. Natomiast dżs wydane po 1944 r. gromadzi się w 2 egz., z wyjątkiem druków akcydensowych gromadzonych w wyborze w 1 egz.

Wydawnictwa obce gromadzi się w wyborze w 1 egz. Wyjątek stanowią wydawnictwa nabywane do księgozbiorów podręcznych, gromadzone w większej liczbie egz. zależnie od potrzeb.

Gromadzenie wydawnictw obcych ogranicza się do następujących dyscyplin: filozofia, filologia i historia. Preferuje się języki kongresowe i słowiańskie. Ponadto BN gromadzi obcą literaturę faktu, teksty literackie oraz wydawnictwa nagrodzone na międzynarodowych i narodowych konkursach, a także wydawnictwa ONZ.

Wydawnictwa z terenu kraju wydane w okresach utraty niepodległości przez obce instytucje i zakłady graficzne gromadzi się w komplecie niezależnie od treści.

Zbiory bibliologiczne obejmują wszystkie typy polskich i obcych dokumentów z zakresu bibliologii.

Natomiast zbiór wydawnictw informacyjnych składa się z polskich i obcych wydawnictw zwartych, ciągłych i dżs. Obowiązuje zasada: polskie w komplecie, obce w wyborze.

W skład dokumentów zastępczych, nabywanych i wytwarzanych wchodzi mikroformy, kserokopie i fotokopie, gromadzone zamiast lub obok dokumentów oryginalnych.

*Elżbieta Stefańczyk jest kierownikiem Działu Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów Nowszych Biblioteki Narodowej.*

---

**Wiesława Gmiterek**

## **Język haseł przedmiotowych KABA w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

---

W roku 1994 Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej otrzymała dotację z Funduszu Mellona na zakup amerykańskiego zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLIS. Prace w systemie rozpoczęły się jednak dopiero w marcu 1996 r. W tym też czasie Biblioteka przystąpiła do opracowywania książek w języku haseł przedmiotowych KABA oraz do współtworzenia tego języka.

W katalogu komputerowym Biblioteki UMCS, znajduje się obecnie około 100 000

rekordów bibliograficznych książek. W języku hasel przedmiotowych KABA opracowano do tej pory około 10 000 książek.

Opracowanie rzeczowe książek w naszej Bibliotece rozwijało się powoli. Do roku 1948 Biblioteka posiadała jedynie katalog alfabetyczny akcesyjny bieżących nabytków. Na początku 1948 roku pojawiły się katalogi: alfabetyczny ogólny i wewnętrzny oraz katalog działowy, oparty na podziale przyjętym przez „Przewodnik Bibliograficzny”. Dwa lata później katalog działowy został przekształcony w katalog systematyczny. Przy jego tworzeniu wzięto pod uwagę schemat oparty na „Przewodniku Bibliograficznym”. Obecnie katalog systematyczny liczy 28 działów. Katalog ten zawiera druki zwarte nowe, wydane w latach 1900-1994.

W roku 1956 został założony katalog przedmiotowy, oparty na hasłach przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Obejmuje on wydawnictwa zwarte wydane w Polsce w latach 1956-1997 oraz książki wydane za granicą w latach 1994-1997.

Różnego rodzaju trudności (m.in. kadrowe i techniczne, związane z awaryjnym działaniem bazy) sprawiły, iż książki nie były i nie są opracowywane na bieżąco. W związku z tym, w czerwcu 1998 r. podjęto decyzję, że wydawnictwa zwarte wydane do końca roku 1997 będą opracowywane tylko w języku hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Natomiast książki z datą wydania „1998” będą na bieżąco opracowywane w języku hasel przedmiotowych KABA.

Należy zaznaczyć, że opracowanie przedmiotowe w języku hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej przebiega od roku 1994 do roku 1997 w dwóch płaszczyznach. Cały czas prowadzony jest katalog przedmiotowy kartkowy. Oprócz tego hasła przedmiotowe Biblioteki Narodowej wprowadzane są do rekordów bibliograficznych książek do pola 998.

Pomimo wszystkich trudności:

— w roku 1996 opracowano 1155 książek (1729 hasel przedmiotowych);

— w roku 1997 – 1435 książek (2360 hasel przedmiotowych);

— w roku 1998 – 2585 książek (4142 hasła przedmiotowe);

— w roku 1999, od 1 stycznia do końca sierpnia opracowano 4569 książek (7213 hasel przedmiotowych).

\* \* \*

Warto się zastanowić, w jakim stopniu pracownicy Sekcji Opracowania Rzeczowego wy-

korzystują w swojej pracy słownictwo hasel przedmiotowych KABA. Analizą objęłam dwa miesiące: maj i czerwiec 1999 r. W tym okresie opracowaliśmy w języku hasel przedmiotowych KABA 1390 książek, do których przygotowaliśmy 2252 hasła przedmiotowe. Najwięcej książek – aż 716 – stanowiły wydawnictwa z nauk humanistycznych. Do nich opracowano 1196 hasel przedmiotowych. Z nauk społeczno-ekonomicznych opracowano 290 książek, do których przygotowano 446 hasel przedmiotowych. Z nauk ścisłych i technicznych opracowano przedmiotowo 222 książki; do nich – 338 hasel przedmiotowych. Z zakresu nauk biologiczno-chemicznych opracowano 162 książki, a do nich – 272 hasła przedmiotowe.

Opracowane książki poddałam też analizie ze względu na typ hasła. I tak:

— do 125 książek opracowano 152 nazwy osobowe;

— do 59 książek opracowano 89 nazw geograficznych;

— do 79 książek opracowano 79 nazw korporatywnych;

— do 2 książek opracowano 2 nazwy imprez;

— do pozostałych 1125 książek przygotowano 1930 nazw pospolitych.

Następnej analizie poddałam terminy brakujące do opracowanych przedmiotowo książek. Zrobiłam to też dwójako. Po pierwsze zanalizowałam brakujące terminy ze względu na dziedzinę wiedzy. I tak:

— z zakresu nauk humanistycznych na opracowanych 716 książek i 1196 hasel przedmiotowych do 122 książek brakowało 141 terminów;

— z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych na opracowanych 290 książek i 446 hasel przedmiotowych do 74 książek brakowało 92 terminów;

— z zakresu nauk ścisłych i technicznych na 222 opracowane książki i 338 hasel przedmiotowych do 12 książek brakowało 14 terminów;

— z zakresu nauk biologiczno-chemicznych na 162 opracowane książki i 272 hasła przedmiotowe do 29 książek brakowało 36 terminów.

Następnie przystąpiłam do analizy książek i terminów ze względu na typy hasel. Przedstawiało się to następująco:

— na 125 opracowanych książek i 152 hasła przedmiotowe, do 58 książek brakowało 85 nazw osobowych;

— na 59 opracowanych książek i 89 hasel przedmiotowych, do 26 książek brakowało 30 nazw geograficznych;

— na 79 opracowanych książek i 79 hasel przedmiotowych, do 55 książek brakowało 55 nazw korporatywnych;

— na 2 książki i 2 hasła przedmiotowe brakowało nazw imprez.

Na 1125 opracowanych książek i 1930 haseł przedmiotowych, do 96 książek brakowało 172 nazw pospolitych.

Analizując brakujące terminy ze względu na tematy i określniki, można stwierdzić, że w prawie 100% brakowało tematów. Na 1390 książek i 2252 hasła przedmiotowe brakowało określników do 3 książek. Były to następujące określniki: „gramatyka opisowa”, „prawo pierwokupu” oraz „przepisy i procedury”.

Podsumowując analizę nasycenia słownictwem KABA katalogu komputerowego Biblioteki Głównej UMCS, można pokusić się o wyciągnięcie następujących wniosków:

1. Brakujące terminy do opracowania książek stanowiły jedynie około 12,5% użytych terminów. Może to świadczyć o tym, że język haseł przedmiotowych KABA jest już w 87,5% gotowy do opracowywania książek w bibliotekach uniwersyteckich o profilu ogólnym.

2. W języku haseł przedmiotowych KABA brakuje przede wszystkim tematów – a nie określników.

3. Tematy, których brakuje w języku haseł przedmiotowych KABA to w głównej mierze: nazwy osobowe – w większości polskie; nazwy geograficzne – w większości polskie; nazwy korporatywne – w większości polskie. Wśród nazw pospolitych w szczególności brakuje haseł z historii Polski, na co jako historyk, chciałabym zwrócić uwagę.

\* \* \*

W czerwcu tego roku postanowiłam sprawdzić, na ile słownictwo KABA naszego katalogu komputerowego jest przydatne czytelnikom.

Przygotowałam i rozprowadziłam wśród czytelników ankietę na ten temat.

Ankietę wypełniło 130 osób. 30 czytelników nie korzystało z katalogu komputerowego, w związku z czym nie wypełniło ankiety do końca. Na pytanie „dlaczego nie korzystasz z katalogu komputerowego” 7 osób odpowiedziało, że z przyzwyczajenia korzysta z katalogów kartkowych; 9 – stwierdziło, że interesują je książki bardzo dawno wydane; 14 osób przyznało, że nie potrafi korzystać z katalogu komputerowego.

Wśród 100 osób, które wypełniły ankietę, było 69 studentów, 27 pracowników naukowych i 4 osoby innych zawodów. Wszyscy oni

korzystali z języka haseł przedmiotowych KABA (komenda s/). Spośród tych osób: 67 znalazło więcej niż 2 książki na interesujący je temat, 12 – 1 książkę, 13 – znalazło 2 książki, 8 osobom nie udało się znaleźć żadnej książki.

Na pytanie, „czy zdarzyło się, że w katalogu nie było tematu, który cię interesował”, 45 osób odpowiedziało twierdząco, 55 – przecząco,

Biorąc pod uwagę zainteresowania czytelników, 44 z nich poszukiwało haseł z zakresu nauk humanistycznych. Wśród nich 22 osoby znalazły więcej niż 2 książki, 8 osób znalazło jedynie 2 książki, 10 osób znalazło zaledwie 1 książkę, a 4 osobom nie udało się znaleźć żadnej książki.

Wśród 32 czytelników, którzy poszukiwali haseł z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych, 20 – znalazło więcej niż 2 książki, 6 czytelników wyszukało 2 książki, 4 – znalazło 1 książkę, zaś 2 osoby nie znalazły żadnej pozycji na poszukiwany temat.

Wśród 4 osób poszukujących książek z nauk ścisłych i technicznych, 3 – znalazły więcej niż 2 książki, 1 osoba – żadnej.

20 osób poszukiwało książek z zakresu nauk biologiczno-chemicznych. 6 czytelnikom udało się znaleźć więcej niż 2 książki, 3 osoby znalazły tylko 2 książki, 10 osób – znalazło zaledwie 1 książkę, 1 osoba nie znalazła żadnej pozycji na interesujący ją temat.

Zdaję sobie sprawę, że wyniki ankiety, którą przygotowałam i rozprowadziłam wśród 130 czytelników, nie są w pełni miarodajne i reprezentatywne. Faktem jest jednak, że na 100 czytelników korzystających z języka haseł przedmiotowych KABA w katalogu komputerowym naszej biblioteki, aż 67 znalazło więcej niż 2 książki na interesujący ich temat. Optymizmem może napawać również to, że na 130 osób ankietowanych 100 osób potrafi poruszać się w katalogu komputerowym.

Biorąc pod uwagę liczbę książek opracowanych przedmiotowo w języku haseł przedmiotowych KABA (obecnie jest to jedna dziesiąta książek znajdujących się w katalogu komputerowym), można śmiało powiedzieć, że nasza praca „nie idzie na marne”. Dzięki niej, czytelnik w krótszym niż dotychczas czasie może znaleźć informację, czy w Bibliotece znajdują się książki na temat, który go interesuje. A przecież o to wszystkim nam – bibliotekarzom – chodzi.

*Wiesława Gmiterek jest kierownikiem Oddziału Opracowania Rzeczowego Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.*

**Nie zapomnij o prenumeracie!**

---

Urszula Franas-Mirowska

## **Efektywność działań biblioteki w ocenie użytkowników Biblioteki Filii Kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim**

---

Upłynęło 15 lat od chwili, kiedy zakupiono pierwsze egzemplarze książek dla rozpoczynającej swoją działalność Biblioteki Wydziału Zamiejscowego kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim, Biblioteki Filii WSP w Kielcach. Od samego początku była ona pomyślana jako placówka zaopatrująca studentów w podstawowe podręczniki, skrypty oraz literaturę z zakresu przedmiotów podstawowych i pomocniczych – początkowo dla dwóch kierunków – nauczania początkowego i wychowania przedszkolnego. Obecnie główni jej użytkownicy to studenci 7 kierunków studiów reprezentowanych w uczelni. Różne zmiany wymuszane przez programy studiów powodowały kolejne modyfikacje profilu gromadzonych zbiorów, co w rezultacie doprowadziło do uniwersalizacji księgozbioru. Zmiana reguł, form studiów, kierunków (co zresztą jest słuszne zważywszy na zmienne potrzeby lokalnych środowisk zawodowych oraz potencjalne możliwości rynku pracy), a także zakresów kształcenia (studia licencjackie, magisterskie) – pociągały za sobą konieczność radykalnych zmian w dotychczasowej działalności biblioteki.

Stąd pytanie, czy biblioteka, jej organizacja i pracownicy spełniają oczekiwania lokalnego środowiska akademickiego? W trosce o swój wizerunek w środowisku należało poznać opinie i oczekiwania użytkowników.

Badania miały charakter środowiskowy, zamknięty, obejmujący zbiorowość studentów piotrkowskiej uczelni. Do prac badawczych wykorzystano ankietę, która uwarunkowała uzyskanie w miarę wyczerpujących opinii o bibliotece w stosunkowo krótkim czasie. Właściwe analizy zostały poprzedzone licznymi ustnymi opiniami studentów różnych kierunków na temat biblioteki. Badania przeprowadzono w maju i czerwcu 1999 r. – co pozwoliło

w grupie badanych studentów umieścić również słuchaczy pierwszego roku, którzy pod koniec roku akademickiego mieli na ogół już sprecyzowaną opinię na temat biblioteki. Ankietą objęto 210 losowo wybranych studentów. Byli to słuchacze studiów stacjonarnych – 158 osób, co stanowi 75,2% ogółu badanych oraz studenci zaoczeni – 52 osoby (24,8%).

### **Wyniki ankiety**

Celem badań było zebranie opinii na temat potrzeb i życzeń czytelników oraz oceny funkcjonowania biblioteki, tak by wykorzystać je w praktycznych działaniach zmierzających do poprawy efektów pracy. Stąd też treść pytań dotyczyła kolejno: częstotliwości korzystania z biblioteki; oceny oferty usług Wypożyczalni i Czytelni, zarówno w odniesieniu do książek, jak i czasopism; sposobu informacji o zbiorach; oceny pracy bibliotekarzy; dogodności godzin otwarcia placówki i innych propozycji; utrudnień w korzystaniu z biblioteki; a także informacji o związkach studentów z innymi bibliotekami miasta. Zebrane odpowiedzi poddano analizie statystycznej, a ich wyniki przedstawiono w kolejnych punktach.

1. Studenci deklarujący korzystanie z biblioteki raz w tygodniu to 54,2% badanych. Mniejszą grupę stanowili korzystający raz w miesiącu – 27,6%, natomiast codziennie korzystało jedynie – 18,1%. W jednej z ankiet zamieszczono odpowiedź określającą częstotliwość odwiedzin na 2-3 razy w tygodniu. Określenie liczby odwiedzin dotyczyło korzystania z Wypożyczalni, jak i pracy w Czytelni, jako że obie agendy biblioteki mieszczą się w jednej sali.

2. Najliczniejszą grupę badanych stanowili czytelnicy, którzy uważali, że księgozbiór biblioteki niewystarczająco spełnia ich oczekiwania pod względem zaopatrzenia w podręczniki i literaturę z zakresu przedmiotu studiów – 50,4%. Na tej negatywnej opinii zaważyły fakty niezawinione przez bibliotekę, które można połączyć w łańcuch przyczynowo-skutkowy, a mianowicie: z roku na rok wzrastająca liczba studentów → cięcia budżetowe, nakładające ograniczenia w polityce gromadzenia jednego tytułu → brak dostatecznej liczby egzemplarzy danego podręcznika. Prawdopodobnie w tej grupie niezadowolonych użytkowników znaleźli się ci, którzy nie otrzymali podręcznika z powodu niewielkiej liczby egzemplarzy. Nie zabrakło również wypowiedzi, które okre-



ślały zaopatrzenie biblioteki w podręczniki jako dobre – 45,7%, a nawet bardzo dobre – 3,8%.

3. W związku z powyższym zadano pytanie: *Jak często zdarza się Panu/Pani nie otrzymać potrzebnej książki?* Okazało się, że ponad połowa badanych 59,1% nie otrzymywała potrzebnej książki rzadko, 36,1% badanych studentów oceniło, że zdarzało się to często. Poszukiwaną literaturę otrzymywało zawsze tylko 4,8% badanych.

4. Z tym problemem łączy się następane pytanie: *W jakie pozycje (dziedziny, tytuły) Pana/Pani zdaniem należałoby wyposażyc Bibliotekę?* Na to pytanie odpowiedziało 69,6% badanych, wymieniając najczęściej w sposób zdawkowy, ogólny literaturę z zakresu studiów, bez wyszczególnienia konkretnych tytułów. Natomiast 30,4% respondentów nie miało sprecyzowanego zdania, co może świadczyć o braku znajomości księgozbioru bibliotecznego oraz niewyrobieniu czytelnictw.

5. Poddając analizie odpowiedzi studentów dotyczące oceny oferty wydawnictw ciągłych, okazało się, że aż 59% badanych osób stwierdziło, że jest ona „wystarczająca”, 29,5% wyraziło opinię negatywną, natomiast aż 11,5% – nie korzystało z czasopism oferowanych przez bibliotekę.

6. Charakterystyczne, że pytanie: *W jakie tytuły czasopism Pana/Pani zdaniem należałoby wyposażyc bibliotekę?* – 68,6% ankietowanych pozostawiło bez odpowiedzi, natomiast 31,4% respondentów na ogół podawało tytuły zgodne z ich zainteresowaniami lub te periodyki, które są w bibliotece.

7. Najliczniejszą grupę (75,5%) stanowili ci respondenci, którzy w Czytelni korzystali z całości oferty materiałów w niej zgromadzonych, a więc począwszy od podręczników i skryptów, przez słowniki językowe i rzeczowe, czasopisma i inne źródła informacyjne. Tylko 24,5% spośród badanych korzystało wyłącznie z jednego typu materiałów.

8. Kolejnym czynnikiem budującym dobry lub zły wizerunek biblioteki w opinii jej użytkowników jest zaspokajanie potrzeb informacyjnych. W związku z tym zadano pytanie: *Jak często zdarza się Panu/Pani nie otrzymywać potrzebnej informacji?* Zadowoleni czytelnicy stanowili 41,9%, „czasami” nie otrzymywało informacji 32,4% studentów, a często zdarzało się to 3,8% użytkownikom biblioteki. Faktem budującym jest to, że 21,9% studentów nigdy nie spotkało się z brakiem potrzebnej informacji.

9. Na pytanie o ocenę pracy bibliotekarzy zdecydowana większość – 97,1% – odpowiedziała, że jest zadowolona i nie ma zastrzeżeń. Jedynie w 2,9% dopisanych uwag negatywnych pojawiły się sformułowania: „drobiazgowość”, „powolność”, „nieżyczliwość”.

10. Na ocenę pracy bibliotekarzy wskazywały odpowiedzi w kolejnym pytaniu: *Czy pracownicy biblioteki chętnie pomagają w doborze literatury na określony temat?* Odpowiedź „zdecydowanie tak” wybrało 52,3% ankietowanych, odpowiedzi „bardzo często” udzieliło 39,1% spośród badanych, natomiast 8,6% uzyskiwało taką pomoc jedynie czasami. Nikt spośród respondentów nie wybrał wariantu „nigdy”.

11. Istotnemu sprawdzianowi w ankiecie poddano także sposób informacji o zbiorach. Otóż, jak wynika z materiału ankietowego – 66,7% studentów preferowało katalog alfabetyczny. Katalog dziesiętny za miarodajne źródło informacji o zbiorach uznało jedynie 1,9% respondentów, co można tłumaczyć tym, że studenci mają trudności w posługiwaniu się katalogiem dziesiętnym. 11,4% wolało korzystać z ustnych informacji bibliotekarza, zaś 20% spośród badanych korzystało ze wszystkich informacji.

12. Respondentów pytano również, czy dogodne są godziny otwarcia biblioteki (od poniedziałku do soboty w godz. 8<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>, z wyjątkiem środy, która jest dniem pracy wewnętrznej w bibliotece). Z uzyskanych odpowiedzi wniosować można, że dla większości tj. 89,5% są one odpowiednie, choć nieliczna grupa (2,3%) – dotyczyło to głównie studentów zaocznych – życzyła sobie, aby biblioteka była czynna również w niedzielę. Były także i takie sugestie (8,2%), by wydłużyć czas pracy do 20<sup>00</sup>.

13. Do ciekawszych należało pytanie: *Co utrudnia Panu/Pani korzystanie z biblioteki?* Mimo anonimowości ankiety 10,6% respondentów nie udzieliło żadnej z czterech proponowanych wariantów odpowiedzi. Zdarzały się postulaty dotyczące powiększenia Czytelni, szybkości realizowanych zamówień czy zmian w organizacji pracy biblioteki. Jednak zasadniczym problemem, z którym borykali się studenci, był brak literatury z zakresu przedmiotów studiów, odczuwany przez 42,8% badanych. Żaden z respondentów nie skarżył się na niewłaściwą obsługę ze strony służby bibliotecznego.

Regulamin, a dokładniej jego ograniczenia okazały się utrudnieniem dla 13,3% respondentów. Dla nielicznej grupy – 5,7% — utrudnieniem w korzystaniu z biblioteki były skomplikowane poszukiwania w katalogach, w przeciwieństwie do – 27,6%, dla których istotną kwestią był brak wolnego dostępu do księgozbioru podręcznego.

14. Z odpowiedzi ankietowych wynikało, że prawie wszyscy studenci korzystali z innych bibliotek, głównie z Biblioteki Pedagogicznej oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej.

## Podsumowanie

Badania spotkały się z dużym zainteresowaniem studentów. Nikt z respondentów nie odmówił wzięcia udziału w sondażu. Przeciwnie, wyrażano aprobatę dla tego rodzaju inicjatywy.

Choć do wszelkich danych statystycznych należy podchodzić z pewną ostrożnością, to ogólnie biblioteka i usługi biblioteczne, a także jej pracownicy otrzymali od respondentów ocenę dobrą. Nie zabrakło również uwag krytycznych, które posłużą do lepszej organizacji pracy. Główną bolączką użytkowników tej biblioteki jest zbyt mała liczba egzemplarzy książek z zakresu przedmiotów studiów – szczególnie, jak potwierdziły to ankiety – dotyczy to nowych kierunków w naszej uczelni, mianowicie ekonomii i historii. Ofertę czytelniczą biblioteki oceniają jako dobrą i bardzo dobrą studenci pedagogiki, dla których zbiory gromadzone są od początku istnienia biblioteki. W opinii studentów filologii polskiej bib-

liotekę należałoby wyposażać w większą liczbę egzemplarzy lektur z kanonu podstawowego i uzupełniającego dla polonistyki. Studenci ekonomii oczekują większej liczby egzemplarzy książek z ekonomii, bankowości, marketingu, szczególnie ze względu na stale wzrastającą liczbę studentów tego kierunku.

Kolejną słabą stroną naszej biblioteki, na którą zwracali uwagę respondenci są warunki lokalowe. Z roku na rok rośnie liczba studentów Filii, przez co automatycznie zwiększa się liczba czytelników korzystających z usług biblioteki, zaś przy rosnącym wciąż stanie księgozbioru nie zmienia się powierzchnia biblioteki. Wspólne lokum Czytelni i Wypożyczalni staje się czynnikiem zniechęcającym do korzystania z Czytelni. Panujący tam tłok i hałas wpływa negatywnie na samodzielną pracę studentów. Zbyt małe pomieszczenie Wypożyczalni – Czytelni (w której dodatkowo znajdują się katalogi biblioteczne), gdzie w tradycyjny sposób dokonuje się wypożyczeń (przez wypisywanie rewersów, co powoduje ciągłe kolejki), sprawia, że użytkownicy narażeni są na dyskomfort.

Większość badanych bardzo pozytywnie wypowiada się o pracownikach biblioteki. Cenią oni sobie nie tylko ich życzliwość, fachowość, ale także znajomość księgozbioru, co wpływa na rzetelność udzielanych informacji. Respondenci preferują bezpośrednią pomoc bibliotekarzy w pracy własnej. Dlatego też największa odpowiedzialność za bibliotekę spada właśnie na służby udostępniania.

*Urszula Franas-Mirowska jest pracownikiem Biblioteki Filii Kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim.*

WYDAWNICTWO



JUŻ DO NABYCIA!

Rewelacyjna książka Aleksandra Radwańskiego:

## JAK KOMPUTERYZOWAĆ BIBLIOTEKĘ. Poradnik

Autor, specjalista z tej dziedziny, na podstawie wieloletnich doświadczeń, napisał książkę dla wszystkich tych, którzy wiedzą, że komputeryzacja ich nie ominie a trochę boją się tej operacji. Znajdą tu Państwo podstawowe informacje i **porady praktyczne** a także dokładnie opisane wszystkie etapy wdrażania tego procesu.

Stron 130 cena 25 zł

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu

Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-28-26

lub Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO



---

# Moim zdaniem

---

## O retrokonwersji bibliografii narodowej, pisze dr Jadwiga Sadowska



W kwietniu 1996 r. odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej konferencja poświęcona retrokonwersji zbiorów bibliotecznych. Jednym z problemów była retrokonwersja bibliografii narodowej. Zagadnienie to jest ważne nie tylko ze względów praktycznych, ale i historycznych. Opisy książek zamieszczane w „Przewodniku Bibliograficznym” są podstawą baz danych dla wieluset katalogów komputerowych w bibliotekach, zwłaszcza publicznych, których księgozbiór w 90% stanowią publikacje polskie. Ale retrokonwersja bibliografii narodowej, to sprawa o szerszym wymiarze. Wiele krajów europejskich, w tym takie, jak Hiszpania i Włochy przeniosły swoje piśmiennictwo na nośniki elektroniczne. Kraje bogatsze zrobiły to już wcześniej (Wielka Brytania, Niemcy, Francja). My również to robimy, ale bardzo powoli. W 1995 r. ukazał się CD-ROM z opisami „Przewodnika Bibliograficznego” z lat 1986-1994, następny obejmował opisy z lat 1985-1995, następny – 1983-1996, kolejny – z lat 1982-1997. Ostatni pochodzący z roku 1999 obejmował opisy z lat 1981-1997. Łatwo zauważyć, że cofamy się z retrokonwersją bibliografii narodowej książek z szybkością ok. 15 tys. opisów rocznie, a zatem przeniesienie opisów „Przewodnika Bibliograficznego” do roku 1944 zajmie nam co najmniej 20 lat. To długo.

Na wspomnianej konferencji w Krakowie proponowałam, aby zabiegać o to, aby retrokonwersja bibliografii narodowej stała się programem rządowym albo przynajmniej resortowym. Inicjatywa nie została podjęta, a każda biblioteka we własnym zakresie stara się otrzymać jakieś środki na retrokonwersję swoich zasobów.

W 1996 r. Fundacja Biblioteki Narodowej wystąpiła do Komitetu Badań Naukowych z projektem retrokonwersji kilkudziesięciu tysięcy opisów bibliograficznych książek. Niestety projekt został odrzucony uchwałą Zespołu Nauk Humanistycznych. Może byli tam i bibliotekarze.

Obecnie prowadzone prace w Instytucie Bibliograficznym opierają się na jednym pracowniku etatowym i pracach zleconych finansowanych przez KBN-DOT. Jest to zdecydowanie niewystarczające, choć korzystając tylko z takich sił i środków przygotowujemy obecnie roczniki 1980 i 1979. Konieczny jest stały przynajmniej 3-4 osobowy zespół, abyśmy mogli zrealizować program retrokonwersji w ciągu kilku lat.

Nie mam wątpliwości, że retrokonwersja bibliografii narodowej powinna być sprawą priorytetową nie tylko dla Biblioteki Narodowej. Tak jednak jest, a szkoda. Opisy książek polskich są potrzebne w każdej automatyzowanej bibliotece polskiej i naprawdę nie warto, aby każdy z osobna je przygotowywał. Nie są to prace tanie, zważywszy, że obecnie godzina pracy bibliotekarza kosztuje ok. 12 zł (+ZUS), a w ciągu 1 godziny można wprowadzić na nośnik elektroniczny nie więcej niż 7-8 opisów, zatem wprowadzenie 1 opisu z klawiatury, to przynajmniej 1,50 – 2 zł. Tak więc przeniesienie powojennego „Przewodnika Bibliograficznego” to suma ok. 500 000 zł Czy to dużo? Na pewno tak, dla jednej biblioteki, ale przecież z tych opisów może skorzystać kilkaset bibliotek. To naprawdę nie jest wielka suma w stosunku do korzyści dla bibliotek, a przede wszystkim czytelników. Ale, aby to zrozumieć, trzeba mieć świadomość roli i celu bibliografii narodowej. Bibliografia narodowa nie może konkurować w ministerstwie z filmem, czy wystawą. Zresztą nie wytrzyma tej konkurencji, zwłaszcza, gdy decydenci myślą kategoriami chwili i płytkiej reklamy.

Celowo nie podejmuję tu sprawy retrokonwersji piśmiennictwa polskiego z lat 1901-1939. Tu koszty byłyby znacznie wyższe, ponieważ opisy w „Bibliografii Polskiej 1901-1939” wymagają uprzednich ustaleń, badań, porównań i ostatecznego zredagowania. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy tracić ten obszar z pola widzenia.

**NETWORK LIBRARY PROGRAM OSI  
DOTACJE DLA BIBLIOTEK W ROKU 2000  
WZBOGACENIE USŁUG BIBLIOTEK DLA CZYTELNIKÓW**

Network Library Program (NLP) Open Society Institute w Budapeszcie ogłasza możliwość ubiegania się o dotację na projekty dotyczące **wzbogacenia usług oferowanych przez biblioteki czytelnikom**.

Projekty zgłaszać mogą **biblioteki publiczne i specjalistyczne** (biblioteki dla niewidomych, placówki w ośrodkach dla niepełnosprawnych, w szpitalach, więzieniach).

Biblioteka publiczna służy wszystkim członkom społeczności: dzieciom, młodzieży, dorosłym, osobom niepełnosprawnym, osobom, które nie mogą opuszczać domów ze względu na swój wiek lub stan zdrowia, osobom pozostającym pod opieką szpitali, osadzonym w domach poprawczych i więzieniach, cudzoziemcom i uchodźcom.

NLP zamierza wspierać realizację nowatorskich projektów mających na celu ułatwienie jak najszerszej grupie odbiorców dostępu do biblioteki oraz uatrakcyjnienie oferty i usług biblioteki dla czytelników. Projekty mogą być realizowane wspólnie z władzami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami działającymi na rzecz danej społeczności. Wśród prowadzonych w bibliotece programów mogą się znaleźć **na przykład**:

**Dla dzieci i młodzieży:** realizacja programów pozalekcyjnych (np. pomoc w odrabianiu lekcji) i wszelkich wspólnych przedsięwzięć biblioteki i szkoły, prowadzenie klubów zainteresowań, spotkania dyskusyjne, spotkania wolontariuszy i społeczników.

**Dla dorosłych:** udzielanie informacji, wykłady i spotkania, a także doradztwo i konsultacje dotyczące rynku pracy, ochrony zdrowia i medycyny, zagadnień prawnych i ekonomicznych, udostępnianie biblioteki na zebrania przedstawicieli lokalnej społeczności i dyskusje o bieżących sprawach.

**Dla osób niepełnosprawnych:** udostępnianie informacji i usług bibliotecznych, organizowanie dla młodzieży i dzieci niepełnosprawnych wspólnych zajęć z ich zdrowymi rówieśnikami.

**Dla cudzoziemców i uchodźców:** udzielanie informacji, tworzenie forum do spotkań i dyskusji.

**A także:** rozszerzenie usług i programów bibliotek na znajdujące się na ich terenie szpitale, domy dziecka, domy opieki społecznej, obozy dla uchodźców, zakłady karne itp.

**NLP będzie dotować projekty na zasadzie „matching funds”, czyli podwojenia środków**, które zapewnione są przez innych sponsorów: władze lokalne lub inne instytucje, organizacje czy przedsiębiorstwa. Kwota, o jaką można ubiegać się w NLP musi zatem odpowiadać środkom finansowym zagwarantowanym (lub zadeklarowanym) przez innych sponsorów (na zasadzie: 1 złotówka od innych sponsorów + 1 złotówka od NLP).

**UWAGA:** Fundacja im. Stefana Batorego nie ma możliwości współfinansowania projektów bibliotecznych zgłaszanych do NLP.

Prosimy o przedstawienie projektu w **języku polskim**, według następującego wzoru:

1. Streszczenie projektu 1 strona.
2. Wstęp: opis grupy odbiorców, do których kierowany jest projekt (charakterystyka, liczebność, problemy), ew. też opis wcześniej realizowanych działań biblioteki dla tej grupy.
3. Potrzeby: opis proponowanych działań, środki potrzebne do ich realizacji itp.
4. Cele i sposób działania: metody wdrażania nowych usług, partnerzy projektu, harmonogram, spodziewane wyniki projektu itp.
5. W jaki sposób odbiorcy zostaną poinformowani o wzbogaconej ofercie biblioteki?
6. Informacja o realizatorach projektu (z krótkim *curriculum vitae* poszczególnych osób).
7. Jak oceniane będzie oddziaływanie projektu i jego wyniki?
8. Plany na przyszłość: koncepcja dalszego finansowania projektu po wygaśnięciu pomocy NLP, tak, by zagwarantowana była ciągłość działań.

#### **DO OPISU PROJEKTU NALEŻY ZAŁĄCZYĆ:**

9. Listy potwierdzające przyznanie na realizację projektu funduszy z innych źródeł („matching funds”) lub ubieganie się o te fundusze (złożone wnioski).
10. Listy organizacji biorących udział w projekcie, potwierdzające wolę współpracy z wnioskodawcą.
11. Budżet (na specjalnym formularzu) oraz jednostronicowe uzasadnienie i podział kosztów na kategorie. Wnioski mogą dotyczyć pokrycia kosztów zakupu sprzętu, szkoleń, podróży (krajowych) oraz kosztów programowych (np. honoraria wykładowców, konsultantów itp.).

**NLP nie będzie dotował projektów dotyczących budowy i remontów budynków, wynagrodzeń, uzupełniania zbiorów (o ile nie jest to bezpośrednio związane z celem projektu) oraz automatyzacji.**

**Formularz budżetowy OSI (wraz z instrukcją) udostępniamy drogą pocztową.**

Zainteresowane osoby prosimy o zgłoszenie adresu swojej placówki listownie: Fundacja Batorego, Program Wydawniczy, ul. Flory 9, 00-586 Warszawa, faksem (0-22) 622-12-82 lub email: [edit@batory.org.pl](mailto:edit@batory.org.pl), lub skorzystanie z naszej strony w Internecie: <http://www.batory.org.pl/program/wydawniczy/biblioteki.html>.

**Nie mamy możliwości udzielania informacji telefonicznie.**

Wnioski można składać w dwu terminach: **do 15 maja lub do 15 sierpnia 2000 r.**, na adres: Fundacja im. Stefana Batorego, „NLP–konkurs dla bibliotek”, ul. Flory 9, 00-586 Warszawa.

#### **Procedura rozpatrywania wniosków jest dwustopniowa:**

1. Wnioski, przygotowane w języku polskim, oceniać będzie specjalnie powołana komisja ekspertów, której zadaniem jest selekcja i rekomendacja projektów dla NLP. Autorzy zarekomendowanych projektów będą proszeni o pilne przetłumaczenie ich na język angielski – prosimy o przygotowanie się na taką ewentualność.
2. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmie Rada NLP. O decyzjach NLP powiadomi wnioskodawców listownie.

Dodatkowe zapytania (w języku angielskim) można kierować do koordynatora NLP, Yervanda Shirinyana, e-mail: [shirinyan@osi.hu](mailto:shirinyan@osi.hu), tel. 00 361 3273100 wewn. 2185, fax 00 361 3273101.

# Relacje, doniesienia

## Konferencja szkoleniowa „Biblioteki publiczne – realia i warunki rozwoju”

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zorganizowało w dniach 21-22 lutego 2000 r. ogólnopolską konferencję szkoleniową pod ww. tytułem dla kadry kierowniczej wojewódzkich i powiatowych bibliotek publicznych. Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem i zgromadziła ponad 100 osób, znacznie przekraczając przewidywania organizatorów, co spowodowało pewne problemy z zakwaterowaniem, jako że Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Miedzeszynie nie dysponowało w tym czasie taką ilością wolnych miejsc.

Biuro Zarządu Głównego SBP znalazło w pobliżu inny ośrodek, w którym zakwaterowano część uczestników konferencji.

Jak zwykle w takich sytuacjach nie wszyscy byli zadowoleni zwłaszcza, że standardy obu ośrodków nie były równorzędne.

Problemów organizacyjnych było znacznie więcej bowiem impreza miała dość skomplikowany charakter. Konferencja zaczęła się w godzinach popołudniowych, jako że znaczna część jej uczestników wzięła udział w innej konferencji, organizowanej przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej („Książka 1989-1999”), a kończącej się 21 lutego wczesnym popołudniem w Bibliotece Narodowej przy Al. Niepodległości w Warszawie. Tutaj właśnie miała miejsce zbiórka uczestników konferencji SBP i stąd około piętnastej odjechały dwa autokary do Miedzeszyna.

Po szybkim zakwaterowaniu uczestnicy konferencji spotkali się na wspólnym podwieczorku w obszernej jadalni, a wkrótce potem w sali konferencyjnej rozpoczęły się obrady.

Przewodniczył im przewodniczący ZG SBP kol. Stanisław Czajka, który powitał zebranych, przedstawił informację o temacie konferencji i dokonał prezentacji autorów.

Jako pierwszy z nich wystąpił Jan Branicki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który mówił na gorący temat „Zmian w systemie finansowania bibliotek”. W niniejszym sprawozdaniu nie ma sensu omawiać zawartości tego wystąpienia, jako że w chwili obecnej nie są to już ani nowości ani rewelacje. W momencie konferencji były to jednak kwestie aktualne, wywołujące żywe zainteresowanie słuchaczy oraz prowokujące szereg pytań i wątpliwości. W ich wyjaśnianiu wspierał swego resortowego kolegę Lucjan Biliński, który następnie wystąpił jako prelegent.

Omówił on temat nie mniej bulwersujący, niż poprzedni – „Biblioteki publiczne wobec prób łączenia z innymi instytucjami”. Zarówno przedstawiciel resortu kultury jak i słuchacze byli zgodni co do tego, że owe kojarzenie to więcej niż mezalians, to faktycznie likwidacja łączonych bibliotek, a uzyskiwane efekty ekonomiczne są bardziej niż wątpliwe, zdecydowanie iluzoryczne.

Osoby występujące w związku z tematem omówionym przez L. Bilińskiego nie miały wątpliwości, że owe próby łączenia bibliotek, choć dopuszczalne w świetle obowiązującego prawa, są jednak szkodliwe społecznie i zabójcze dla bibliotekarstwa publicznego. A jak to zreasumował S. Czajka środowisko bibliotekarskie jest stanowczo przeciwne łączeniu bibliotek publicznych z innymi instytucjami.

Jaskrawą ilustracją omawianego zjawiska były informacje podane w wystąpieniu Anny Majcher z Biura ZG SBP pt. „Biblioteki powiatowe w świetle monitoringu SBP”. Badanie monitoringowe na ten temat SBP podjęło w roku 1999. Przeprowadzono dotąd trzy sondaże: dwa w 1999 r. i trzeci w połowie lutego 2000 r. Właśnie wyniki tego ostatniego przedstawiła A. Majcher.

Wypowiedź ta została uzupełniona przez S. Czajkę, który omówił motywy prowadzenia ww. monitoringu przez SBP oraz możliwości praktycznego wykorzystywania jego rezultatów.

Jako ostatni tego wieczora wystąpił kol. Andrzej Tyws z tematem „Organizacja samorządowych bibliotek publicznych a ich finansowanie”. W swej interesującej wypowiedzi referent dokonał próby bilansu rocznego eksperymentu podporządkowania bibliotek publicznych samorządom. Jest to bilans mało budujący i wywołujący duży niepokój. Prelegent omówił główne powody tego niepokoju oraz spróbował w konkluzji przedstawić środki zaradcze, punktując konieczne działania, mogące przynieść poprawę sytuacji. Wystąpienia kol. A. Tywsa wysłuchano z dużą uwagą i z aprobatą, zwłaszcza w części analitycznej, konkluzje natomiast, choć słuszne wydawały się części słuchaczy mało realne i trudne do zrealizowania.

Powyższy punkt programu zakończył merytoryczny porządek dzienny pierwszego dnia konferencji, nie był jednak końcem spotkania. Po godzinie 20<sup>00</sup> uczestnicy konferencji zebrali się na koleżeńską kolację, określonej jako „spotkanie klubowe”, w trakcie którego doszło do konsolidacji grupy nie tylko przy stole, ale również na tanecznym parkiecie. Okazało się wówczas, że bibliotekarzom nie brak ani zapala, ani wigoru i wytrwałości, a trudności nie odbierają im pogody ducha.

Następnego dnia, zaraz po śniadaniu, autokary przewiozły uczestników konferencji do centrum

Warszawy, na ulicę Dobrą, przed nowy gmach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

O godzinie dziesiątej podzieleni na trzy grupy ruszyliśmy zwiedzać ten nowoczesny obiekt, budzący respekt swymi rozwiązaniami i nowoczesnością. Ta nowoczesność nie zawsze jednak wywoływała zachwyt zwiedzających. Część z nich gustowała w bardziej tradycyjnych formach budownictwa bibliotecznego. Szczególną niechęć budziła surowa faktura betonowych ścian, które w znacznej części obiektu mają pozostać w tym stanie. Żadnych kontrowersji (przynajmniej w mojej grupie) nie wywoływała natomiast koncepcja funkcjonowania biblioteki i merytoryczne rozwiązania bibliotekarskich problemów.

Po tej frapującej „wizji lokalnej” wszyscy uczestnicy konferencji spotkali się z dyrektorem BUW, kol. Henrykiem Hollendrem i jego współpracownikami. To spotkanie było równie interesujące jak zwiedzanie obiektu.

Z Powiśla zostaliśmy przewiezieni do Biblioteki Narodowej przy Al. Niepodległości, gdzie odbył się ostatni akt konferencji. W samo południe wystąpił kol. S. Czajka z tematem „Tendencje w budownictwie bibliotecznym” w ostatnich latach w Polsce. Ciekawe sprawy, pobudzające do dyskusji, na którą niestety nie było już czasu.

Następnie kol. Jadwiga Sadowska z Biblioteki Narodowej przedstawiła „Możliwości korzystania z elektronicznych baz danych”, a kol. Jerzy Maj (też z BN) omówił „Tendencje w komputeryzacji bibliotek publicznych”, i jak zwykle nie znużył słuchaczy, lecz zainteresował, a kilkakrotnie zaskoczył zgodnie ze swym zwyczajem.

Po występie J. Maja przewidywane było wystąpienie kol. Jana Wołosza, który miał przedstawić „Sposoby i formy pozyskiwania decydentów, mediów i opinii publicznej”. Spodziewano się wskazówek, które można by wykorzystać w praktyce. Niestety ze względu na znaczny poślizg czasowy organizatorzy musieli zrezygnować z tego punktu programu. Skrót tego wystąpienia J. Wołosz opublikował w poprzednim numerze naszego miesięcznika.

*Andrzej Jopkiewicz*

## **Biblioteki uniwersytetów madryckich**

W 1999 r. Konsorcjum złożone z bibliotek: Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Akademii Medycznej w Katowicach, Uniwersytetu Opolskiego i Politechniki Opolskiej otrzymało środki finansowe z programu Tempus na realizację projektu pt. „Sieć CD-ROM w Konsorcjum Bibliotek Górnośląska jako drogowskaz dla całego regionu”. Dzięki temu, grupa bibliotekarzy reprezentujących te placówki miała okazję podczas dziesięciodniowego stypendium zapoznać się z organizacją pracy bibliotek madryckich: Uniwersytetu Carlosa III, Otwartego Uniwersytetu oraz Uniwersytetu Autonomicznego.

W Madrycie funkcjonuje 7 uniwersytetów w tym 6 publicznych. Najmłodszym uniwersytetem jest Uniwersytet Carlosa III, który w tym roku obchodził dziesięciolecie swojego istnienia. Kształcił on około 12 tysięcy studentów na kierunkach filologicznych, ekonomicznych, prawnych i technicznych. W ostatnich trzech latach uniwersytet ten wzbogacił się o dwa nowe budynki bibliotek: Bibliotekę Politechniczną o powierzchni około 10 000 m<sup>2</sup> i Bibliotekę Nauk Społecznych i Prawa o powierzchni 7000 m<sup>2</sup>. Rotundowe, wielopiętrowe czytelnie z wolnym dostępem do zbiorów, z ponad 300 miejscami do pracy indywidualnej, miejsca do pracy grupowej, miejsca do pracy z multimediami, dostęp do baz danych, możliwość samodzielnego zrobienia kopii zrobiły na polskich bibliotekarzach duże wrażenie. Biblioteki te przystosowano do obsługi osób niepełnosprawnych (specjalne podjazdy, windy).

Wszystkie biblioteki Uniwersytetu Carlosa III są skomputeryzowane. Od 1999 r. funkcjonuje system REBUN – centralny katalog wszystkich publicznych uniwersytetów hiszpańskich oraz kilku prywatnych. W katalogu tym znajdują się opisy druków zwartych i czasopism. Służą on czytelnikom zarówno do poszukiwań potrzebnej literatury w swojej bibliotece, jak i do wypożyczeń międzybibliotecznych. Czytelnik może otrzymać potrzebny dokument w formie tradycyjnej, w formie kopii lub w formie pliku przesłanego do jego osobistego komputera poprzez Internet. Z roku na rok powiększa się liczba korzystających z wypożyczalni międzybibliotecznej. W 1993 r. około 20 000 użytkowników korzystało z tej usługi bibliotecznego, a w 1998 r. już ponad 33 000 osób. Biblioteki uniwersytetów madryckich tworzą konsorcjum, w ramach którego kupują zarówno czasopisma naukowe, jak i bazy danych. Biblioteki Uniwersytetu Carlosa III gromadzą ponad 2800 tytułów czasopism hiszpańskich i zagranicznych, w tym 96 czasopism elektronicznych pełnotekstowych oraz około 150 baz. bibliograficznych, abstraktowych i pełnotekstowych. Z ważniejszych baz należy wymienić CSIC – odpowiednik naszej „Bibliografii Zawartości Czasopism”, ECNLIT, ERIC, SCI, SSCI, Current Contents, INSPEC. Duża część baz udostępniana jest użytkownikom sieciowo, w obrębie całego uniwersytetu, te najdroższe, np. SCI – lokalnie lub wręcz na pojedynczych stanowiskach. Godny odnotowania jest sposób informowania o pracy całego uniwersytetu. Na stronach domowych uczelni w Internecie studenci i pracownicy mogą znaleźć wszystkie potrzebne informacje o funkcjonowaniu uczelni. Dla przyszłych studentów udostępniany jest serwis z informacjami dotyczącymi sposobu ubiegania się o przyjęcie na uczelnię. Studenci mogą znaleźć w nim wykazy wszystkich przedmiotów obowiązkowych, które na danym kierunku czy specjalności muszą zaliczyć, literaturę do każdego z nich, wykaz egzaminów koniecznych do zaliczenia każdego semestru, ale też informacje kulturalne sportowe czy związane z ofertami pracy.



Na stronach WWW umieszczane są wymagania i plany zajęć na studiach doktoranckich i poddyplomowych, programy rozwoju uniwersytetu, struktury administracyjne uczelni oraz wskazówki, jak korzystać z biblioteki. Serwis ten tworzą poszczególne agendy uczelni, a całość prac koordynuje odpowiednik naszego oddziału informacji naukowej.

Biblioteki Uniwersytetu Carlosa III w Madrycie mają jeden wspólny budżet na działalność statutową, w tym na zakup zbiorów. Stanowi go 8% całego budżetu uczelni i jest on związany przede wszystkim z liczbą studentów na uniwersytecie. Im więcej osób studiuje, tym więcej środków dostają biblioteki na swoją działalność. Oprócz tradycyjnego pozyskiwania zbiorów przez zakup, biblioteki Uniwersytetu Carlosa III otrzymują co roku około 15 000 wol. darów oraz utrzymują wymianę wydawnictw uczelnianych z ośrodkami naukowymi hiszpańskimi i zagranicznymi. Tą drogą zbiory corocznie wzbogacają się o ponad 2000 tytułów czasopism. Innowacją bibliotek Uniwersytetu Carlosa III, której nie wprowadziły jeszcze biblioteki pozostałych uniwersytetów, jest brak działu opracowania zbiorów. Opisy katalogowe książek, wraz z kodem kreskowym i zabezpieczeniem magnetycznym biblioteki te kupują od wyspecjalizowanej firmy. Koszt jednego pełnego opisu wynosi 300 peset (1,8 EUR). Udostępnianie zbiorów jest w pełni zautomatyzowane, karta studencka, która jest zarazem kartą biblioteczną upoważnia do wypożyczenia zbiorów na zewnątrz. Terminy wypożyczeń są krótsze niż w naszych bibliotekach – od kilku dni do miesiąca. Pracę bibliotekarzy wspomagają studenci, pracując 3 godziny dziennie przez 5 dni w tygodniu. Studenci są opłacani z budżetu uczelni, a nie z budżetu biblioteki. W skali roku w bibliotekach pracuje ponad 110 studentów. Zatrudniani są przede wszystkim przy obsłudze czytelników, porządkowaniu zbiorów na półkach oraz w punktach informacyjnych na każdym poziomie czytelnia.

Podobną strukturę organizacyjną posiada Biblioteka Otwartego Uniwersytetu w Madrycie (UNED). Ta wybudowana w 1994 r. placówka o powierzchni około 7000 m<sup>2</sup> obsługuje ponad 20 000 zarejestrowanych czytelników. Do ich dyspozycji jest ponad 480 miejsc pracy w czteropiętrowych czytelniach w kształcie rotundy, z wolnym dostępem do wszystkich rodzajów zbiorów, 25 stanowisk komputerowych z centralnym katalogiem komputerowym hiszpańskich uniwersytetów. Ogółem zbiory tej biblioteki liczą ponad 220 000 wol. książek i ponad 2000 tytułów czasopism. Ponieważ jedną z form pracy tej uczelni jest kształcenie na odległość, w bibliotece gromadzone są nagrania wykładów na taśmach magnetofonowych i wideo. Również wszystkie prace doktorskie obronione przez pracowników uczelni są dostępne w bibliotece w postaci mikrofilmów. Biblioteka udostępnia swoim czytelnikom mediatekę z 12 indywidualnymi stanowiskami do pracy z multimediami, z bogatą kolekcją filmów hiszpańskich i światowych oraz różnych rodzajów muzyki, od

klasycznej do współczesnej. Mimo dobrego zabezpieczenia zbiorów przed kradzieżą, zdarza się, że w zbiorach zostają tylko opakowania z filmów czy taśm magnetofonowych. W bibliotece tej funkcjonuje centralny zakup i opracowanie zbiorów. Co roku zbiory wzbogacają się o ponad 20 000 wol. książek z zakupu, wymiany i darów. Po opracowaniu zbiory trafiają do czytelni, gdzie użytkownicy mogą z nich korzystać na miejscu lub wypożyczać na zewnątrz. Książki, które są dostępne tylko na terenie czytelnia posiadają specjalne oznaczenie (czerwony pasek).

Nową siedzibę biblioteki posiada również Autonomiczny Uniwersytet w Madrycie. Biblioteka ta gromadzi zbiory z zakresu nauk humanistycznych i filozoficznych. Na 6000 m<sup>2</sup>, na dwóch poziomach czytelnia, zgromadzono w wolnym dostępie ponad 100 000 książek i 3000 tytułów czasopism. Obsługuje ona ponad 8000 czytelników, dla których przygotowano 900 miejsc pracy. Również i w tej placówce bibliotekarzy wspomagają studenci, pracując po 3 godziny dziennie, przez 5 dni w tygodniu. Podobne są zasady wynagradzania studentów jak w innych bibliotekach (z budżetu uczelni). Corocznie zbiory powiększają się o około 10 000 wol. książek. Bardzo krótkie są terminy wypożyczeń zbiorów na zewnątrz: studenci mogą wypożyczyć 2 książki na 8 dni, doktoranci 7 książek na 15 dni, nauczyciele akademicy 15 książek na okres 2 miesięcy.

Dzięki programowi Tempus bibliotekarze z naszej grupy mogli zapoznać się przede wszystkim z tendencjami panującymi w bibliotekarstwie hiszpańskim. Nowoczesne budownictwo biblioteczne pozwalające czytelnikom na wolny dostęp do większości zbiorów, przestronne czytelnie, dobrze wkomponowane i funkcjonalne punkty informacyjne, skomputeryzowane katalogi bibliotek, duża ilość różnorodnych elektronicznych baz od bibliograficznych do pełnotekstowych zapewniają czytelnikom duży komfort pracy. Ciekawym rozwiązaniem, wartym wprowadzenia w naszych bibliotekach, jest wszechstronność bibliotekarzy. Każdy z nich zobowiązany jest do pełnienia dyżurów w informatoriach dla czytelników. Współczesny bibliotekarz powinien bowiem umieć poruszać się w księgozbiorach swojej macierzystej placówki, ale także dobrze znać obsługę nowoczesnych źródeł informacji: baz danych udostępnianych lokalnie i sieciowo, w tym w Internecie. Stąd szczególną uwagę zwraca się na szkolenie bibliotekarzy, a następnie użytkowników bibliotek.

*Elżbieta Czerwińska*

## **Nowoczesna Wypożyczalnia w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu**

Dnia 5 października 1999 r. otwarta została w Bibliotece Uniwersyteckiej nowa wypożyczalnia. Cieszy każda nowa inwestycja biblioteczna, tym bardziej, że wraz z jej uruchomieniem wprowadzić mogliśmy

w życie kilka zmian istotnych z punktu widzenia organizacji i funkcjonowania instytucji.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu od początku 1960 r. prowadzi wydzielony księgozbiór dydaktyczny, przechowywany w pomieszczeniach Wypożyczalni. W Wypożyczalni tej wydawano również książki zamówione w magazynie głównym. Na powierzchni 130 m<sup>2</sup> w 3 pomieszczeniach pracowało w cyklu dwuzmianowym 10 osób. Większą część pomieszczeń zajmowały regały mieszczące księgozbiór dydaktyczny niedostępny bezpośrednio dla użytkowników. Do obsługi czytelników pozostawała wydzielona część jednego z pomieszczeń, licząca 30 m<sup>2</sup>. Czytelnicy mogli korzystać wyłącznie z katalogu kartkowego, każdą z książek musiał podać dyżurny bibliotekarz. Dla każdej z pozycji należało wypisać rewers, którego odcinek – po zrealizowaniu zamówienia – bibliotekarz ręcznie wkładał do kartoteki czytelników. Przy zwrocie książki należało wykonać odwrotnie te wszelkie, pracochłonne czynności.

Wypożyczalnia była organizowana, kiedy na Uniwersytecie studiowało ok. 8 tys. studentów. Ponieważ dziś ich liczba przekroczyła 40 tys., w Wypożyczalni tworzyły się duże kolejki, a czas oczekiwania na obsłużenie nierzadko przekraczał 60-90 minut.

Sytuację powyższą postanowiliśmy zdecydowanie przejąć, organizując nowe pomieszczenia dla Wypożyczalni wraz z całym kompleksem zadań dodatkowych.

Celem założonego programu było skrócenie czasu obsługi czytelników dzięki: rozdzieleniu na specjalistyczne stanowiska funkcji realizowanych przez Wypożyczalnię, automatyzację procedur, zapewnienie czytelnikom wolnego dostępu do półek.

W tzw. nowym gmachu Biblioteki (gmach zbudowany w 1950 r. bezpośrednio przylegający do gmachu zabytkowego) wykorzystane zostało pomieszczenie liczące przeszło 300 m<sup>2</sup> powierzchni. Jest ono całkowicie przebudowane, wyremontowane, przedzielone antresolą, dzięki której zwiększyła się wydajność jego powierzchnia użytkowa. W pomieszczeniu tym zostały wydzielone stanowiska:

- obsługi wypożyczeń z księgozbioru dydaktycznego,

- obsługi wypożyczeń z magazynu zwartego,

- obsługi wypożyczeń międzybibliotecznych,

- informacyjne wraz z dostępem do OPAC-u,

- kserograficzne wyposażone w samoobsługowy kserograf.

Pod pomieszczeniem Wypożyczalni wygospodarowany został mały magazyn, z którego przewożone będą windą do pomieszczenia Wypożyczalni – aż do wyczerpania zapasów – dalsze egzemplarze podręczników.

Wspomniany księgozbiór dydaktyczny, czyli podręczniki, skrypty i lektury uzupełniające, ustawiony został działowo. Do chwili obecnej księgozbiór ten liczył ok. 45 000 wol. Część egzemplarzy tytułów pozostawała w magazynie głównym. Czytelnik mógł

po wyczerpaniu zapasów w księgozbiorze Wypożyczalni składać rewers na egzemplarz z magazynu. Ponieważ i one szybko były wypożyczone, doprowadzało to do:

- niepotrzebnego wypełniania rewersów przez studentów (na egzemplarze już wypożyczone),

- nieracjonalnego obciążania pracą magazynierów (wielokrotne sprawdzanie na półce tych samych, wypożyczonych już egzemplarzy),

- wypożyczanie poza bibliotekę wszystkich egzemplarzy danego tytułu.

Obecnie wszystkie (poza jednym) egzemplarze tych tytułów przeniesione będą do księgozbioru Wypożyczalni. Jego zasób powiększy się więc o ok. 10-15 000 egz. Docelowo więc księgozbiór dydaktyczny będzie liczył ok. 60 000 wol. Jeden, pozostawiony w zbiorze głównym egzemplarz, będzie przeznaczony do wyłącznego wykorzystania w czytelni. Informacje o nim znajdzie czytelnik w bazie i w tradycyjnym katalogu kartkowym; nie będzie więc zamawiał tego egzemplarza do domu i tracił czasu na próżno. Polepszy się więc tym samym standard obsługi czytelników całej Biblioteki. Doświadczenia pierwszych tygodni wskazują, że liczba zamówień składowanych w katalogu zmalała o blisko 60%. Równocześnie nastąpił tylko 10% wzrost zamówień do czytelni. Potwierdza to słuszność podjętych decyzji, wskazując równocześnie jak duża była skala ubiegłorocznych zamówień na podręczniki z magazynu głównego, z których większość była zamówieniami bez pokrycia, tj. złożonymi na tomy wypożyczone już wcześniej czytelnikom.

Dzięki wolnemu dostępowi do powiększonego księgozbioru dydaktycznego użytkownik natychmiast zorientuje się, czy interesująca go pozycja jest jeszcze dostępna. Dodatkowo, wśród wszystkich dostępnych w księgozbiorze dydaktycznym egzemplarzy jeden, specjalnie oznaczony, będzie egzemplarzem nie wypożyczalnym do domu. Student będzie mógł przejrzeć go na miejscu (korzystając ze specjalnych siedzisk na antresoli) oraz zrobić notatki czy ksero interesującego go fragmentu. Tak więc czytelnik zawsze znajdzie w Bibliotece dwa egzemplarze tych podstawowych dla nauki książek, z których będzie mógł skorzystać na miejscu.

Wspomniane powyżej prace, związane z przeniesieniem książek, to tylko część realizowanego zadania. Wszystkie książki wchodzące w skład księgozbioru dydaktycznego zostały ponownie opracowane i wprowadzone do bazy komputerowej. Informacja o nich będzie więc dostępna w całej sieci uczelnianej.

Fakt wypożyczenia rejestrowany jest automatycznie, co zwalnia czytelników z wypisywania rewersów. Czytelnicy otrzymują wydruki dokonanych operacji. Mogą również sprawdzić stan konta na udostępnionych im do tego celu komputerach. Zastosowany system HORIZON pozwala na automatyczne monitorowanie nie zwróconych w terminie książek, a przede wszystkim – w niedługiej perspektywie czasu – na dokonywanie rezerwacji. Wyliminujemy w ten

sposób obecną niedogodność, nie pozwalającą na rezerwowanie interesującej czytelnika, a wypożyczalnej aktualnie książki. Rozwiązanie to pozwoli również wprowadzić zmiany do obecnego Regulaminu Udostępniania, których celem będzie przyspieszenie cyklu obiegu książki poprzez skrócenie maksymalnych terminów wypożyczeń.

Automatyzacja prac pozwoli już obecnie (dzięki połączeniu Biblioteki Uniwersyteckiej z bibliotekami wydziałowymi) na jednorazowe uzyskanie rozliczenia na „obiegówce” w Bibliotece Uniwersyteckiej, bez konieczności odwiedzania kolejnych bibliotek zakładowych. W niedługim czasie będzie to również możliwe w ramach wszystkich bibliotek działających w ramach Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych, co stanowić będzie duże udogodnienie dla użytkowników sieci bibliotek poznańskich.

Dzięki nowemu, przestronnemu pomieszczeniu i automatyzacji zmianie uległa organizacja pracy, dając w efekcie:

- wydłużenie czasu pracy Wypożyczalni,
- obsługę czytelników na wyspecjalizowanych stanowiskach pracy,
- zmniejszenie obciążeń personelu bibliotecznego pracą fizyczną.

**Rzeczą ogromnej wagi jest to, że po raz pierwszy w 100-letniej historii gmachu, bez problemu mogą ze zbiorów Biblioteki skorzystać osoby niepełnosprawne.** Zapewnia to fakt zlokalizowania Wypożyczalni na poziomie ulicy.

Ważne jest i to, że użytkownikom oddano do dyspozycji pierwsze terminale, za pomocą których będą mogli oni skorzystać z bazy danych zawierającej informacje o skomputeryzowanej już części zbiorów. Liczy ona obecnie 90 000 rekordów i każdego dnia uzupełniana jest nowymi danymi.

Korzystający z nowej Wypożyczalni mogą być w bieżącym roku niezadowoleni jedynie z wydłużenia czasu oczekiwania na realizację zamówień z księgozbioru głównego. Przyczyną wydłużenia terminu realizacji do 3-5 dni jest fakt ponownego opracowywania każdej z wypożyczanych książek w systemie komputerowym. Zadanie to wykonują w ramach obowiązków służbowych, jak i godzin zleconych, specjalnie powołany zespół do retrokonwersji oraz pracownicy Oddziału Opracowania Zbiorów. Pierwszy z czytelników zamawiający dany tytuł musi wypisywać w starym katalogu tradycyjny rewers. Książka przechodząc przez cały proces opracowania otrzymuje dodatkowo kod kreskowy, co umożliwia rejestrację jej wypożyczenia do domu w systemie automatycznym. Następni czytelnicy informację o tej pozycji znajdują już w katalogu komputerowym. Dzięki temu rozwiązaniu Biblioteka wejdzie w przyszły rok akademicki z bazą danych zawierającą informacje o przeważającej części księgozbioru aktywnego. Pozwoli to na bardzo szybkie i zdalne uzyskanie przez czytelników informacji o zasobie Biblioteki, jak również na wyraźne przyspieszenie obsługi czytelników przez różne agendy Oddziału Udostępniania.

Realizacja zadania stała się możliwa dzięki uzyskaniu dotacji Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (FNP), dzięki którym wyremontowano i poszerzono pomieszczenia oraz wyposażono je w regały. Ze środków uczelni wybudowano windę łączącą wypożyczalnię z magazynem głównym, zakupiono niezbędne meble oraz sprzęt komputerowy. Częściowo dzięki dotacji MEN-u wprowadzono do bazy dane nt. księgozbioru oraz wykonano prace techniczne (foliowanie książek, oznaczanie działowe, oklejanie kodami kreskowymi). Dużą część z prac technicznych, jak również związanych z komputeryzacją bazy danych czytelników, przenosinami książek i związanych z tym wyczyszczeniem zapisów w starym katalogu kartkowym wykonał zespół bibliotekarzy na zasadzie prac dodatkowych.

Dzięki realizacji projektu nastąpi:

- wyraźne polepszenie poziomu obsługi czytelników,
- otwarcie Biblioteki na obsługę osób niepełnosprawnych,
- wydłużenie czasu pracy agend udostępniających zbiory,
- zapewnienie stałej obecności 2 egzemplarzy poszukiwanej literatury dydaktycznej w Bibliotece,
- polepszenie dostępu do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej,
- przyspieszenie realizacji wypożyczeń międzybibliotecznych, oraz dodatkowo – zmiana opinii środowiska użytkowników o możliwości realizacji ich potrzeb przez Bibliotekę.

Wraz z modernizacją wypożyczalni i wprowadzeniem automatyzacji w obsłudze czytelników zmieniony został również częściowo regulamin udostępniania. Najważniejszymi modyfikacjami stały się:

- ograniczenie publicznej dostępności Biblioteki Uniwersyteckiej,
- wprowadzenie dla wszystkich bez wyjątku użytkowników kary 0,20 zł za każdy dzień opóźnienia w zwrocie wypożyczonych materiałów,
- wypożyczanie do domu – z wyjątkiem pracowników nauki – wyłącznie książek wydanych po 1970 roku.

Zasadniczymi celami wprowadzenia zmian stały się: ochrona interesów pracowników i studentów uczelni, zwiększenie prezyencyjności w udostępnianiu w celu ochrony starszych, czy posiadanych w jednym egzemplarzu tytułów, zapewnienie stałej obecności jednego egzemplarza każdego tytułu posiadanego przez Bibliotekę oraz przyspieszenie obrotu zgromadzonych zbiorów.

Ograniczenie publicznej dostępności zbiorów oznacza, że czytelnicy nie będący pracownikami nauki czy studentami (także spoza UAM) nie będą mogli wypożyczać książek do domu. Czytelnicy ci zawsze będą mogli natomiast skorzystać z nich w czytelni. Dla ich wygody zwiększona zostanie liczba kserografów. W uzasadnionych wypadkach dziennikarze, literaci itp. będą mogli wypożyczyć książkę do domu po wpłaceniu zwrotnej kaucji. To rozwiązanie stanowi także regulaminową nowość.

Dużą pracę należy wykonać w celu wyznaczenia i oznaczenia książek, które zgodnie z nowymi zasadami mają być udostępniane wyłącznie na miejscu. Do wykonania tego zadania powołaliśmy wydzielony zespół współpracujący z jednej strony z Sekcją Realizacji Oddziału Magazynów, z drugiej zaś z zespołami do retrokonwersji zbiorów.

*Dr Artur Jazdon*  
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

## 5 lat automatycznej wypożyczalni w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu

Przed pięcioma laty – dokładnie w dniu 2 stycznia 1995 r. rozpoczęliśmy w Wojewódzkiej (obecnie Powiatowej) Bibliotece Publicznej w Sieradzu automatyczną obsługę Wypożyczalni dla Dorosłych.

Pierwszy sprzęt komputerowy zakupiliśmy w 1991 r. W wyniku przeglądu istniejących użytkowych programów bibliotecznych produkcji krajowej, wybraliśmy System Informatycznej Obsługi Bibliotek „SOWA”, który oprócz programu informacyjno-wyszukiwawczego umożliwił wprowadzenie automatycznej wypożyczalni.

Następnym etapem była organizacja pracy we wdrażaniu procesów automatyzacji. Żaden dział nie został zwolniony z dotychczasowych obowiązków. Do wprowadzania danych zobowiązani zostali wszyscy merytoryczni pracownicy biblioteki, pracownicy administracyjni wykonywali pomocnicze prace techniczne. System „SOWA” okazał się „przyjaznym” programem dla bibliotekarzy, nie wymagał od nas specjalnego przygotowania informatycznego.

W latach 1991-1994 skupiliśmy się na tworzeniu bazy danych Wypożyczalni i Czytelni dla Dorosłych.

Do katalogu komputerowego wprowadziliśmy księgozbiór liczący ok. 100 000 egz. Około 20% księgozbioru zostało wpisane według programu uproszczonego. Wszystkie książki zostały zaopatrzone w kod kreskowy zawierający numer inwentarzowy. Książki zostały zafoliowane i przygotowane do wypożyczeń automatycznych.

Wszyscy czytelnicy – ponad 7000 nazwisk – wypełniają stosowne oświadczenie, w których wyrażają zgodę na komputerową rejestrację udostępnianych książek. Dla nich przygotowaliśmy wydrukowane i zafoliowane legitymacje z kodem kreskowym, zawierającym numer czytelnika.

Od początku 1995 r. za pomocą dwóch stacji komputerowych uruchomiliśmy Program Obsługi Wypożyczalni. Od początku automatycznej rejestracji wypożyczeń zwracaliśmy szczególną uwagę na archiwizowanie danych. Odbywa się to na wielu poziomach:

— bezpośrednio do serwera przyłączony jest najsłabszy komputer, który rejestruje na bieżąco każdą czynność (wypożyczenie, zwrot, prolongatę) Wypożyczalni dla Dorosłych oraz Wypożyczalni dla Dzieci;

— serwer posiada mirroring;

— po zakończeniu każdego dnia pracy Wypożyczalni program archiwizujący zapisuje dane na dysku lokalnym komputera w Wypożyczalni;

— po wyłączeniu stacji komputerów włącza się program składający wszystkie programy na taśmę streamera.

W grudniu 1995 r. udostępniiliśmy czytelnikom pierwsze stanowisko komputerowe, przeznaczone dla samodzielnego wyszukiwania, sprawdzania dostępności oraz zgłoszenia pracownikowi książek zarezerwowanych do wypożyczenia. Jest możliwość wydruku rewersów przez pracownika magazynu. Ponieważ w naszej bibliotece magazyn i wypożyczalnia książek obsługiwane są przez te same bibliotekarki, autorzy „SOWY” opracowali Program dla Czytelnika umożliwiający wyszukiwanie, sprawdzenie dostępności oraz wydruk rewersu na odpowiedniej drukarce paragonowej. Książki wypożyczone czytelnik może sam dla siebie zamówić, program informuje, ilu czytelników czeka na daną książkę. W programie tym istnieje możliwość wyszukiwania książek według autora, tytułu, wydawcy, hasła przedmiotowego i symboli UKD. Po zainstalowaniu modułu akcesji druków zwartych, czytelnik uzyskuje również informację o tytułach, które biblioteka planuje zakupić. Obecnie czytelnicy mają do swojej dyspozycji trzy stanowiska komputerowe.

Jednocześnie z zaprzestaniem wypożyczania w sposób tradycyjny – wdrożyliśmy Program Zestawień Statystycznych. Otrzymujemy wydruki statystyczne zestawień dziennych, miesięcznych, rocznych lub okresowych (kilkumiesięcznych) dostosowanych do obowiązującego „Dziennika Pracy”. Zestawienia obejmują liczby czytelników zapisanych, liczby odwiedzin, zwrotów i wypożyczeń z podziałem na odpowiednie kategorie czytelników i rodzaje piśmiennictwa.

Wraz z udostępnieniem czytelnikom stanowisk komputerowych rozpoczęliśmy przysposobienie biblioteczne młodzieży szkolnej w zakresie korzystania z komputerowego katalogu biblioteki. Na zorganizowane lekcje biblioteczne zgłaszają się pierwsze klasy szkół średnich, często proszą o nie sami nauczyciele. W miarę potrzeby prowadzony jest indywidualny instruktaż, coraz częściej interesują się komputerowym katalogiem starsi czytelnicy.

Tradycyjne katalogi kartkowe w pełnym zakresie były prowadzone do 1996 r. Od 1 stycznia 1997 r. kartkowy katalog systematyczny nie jest aktualizowany, coraz mniej czytelników z niego korzysta. Na bieżąco prowadzony jest kartkowy katalog alfabetyczny, z którego nie zrezygnujemy, gdyż duży procent czytelników ciągle się nim posługuje.

Wprowadzenie automatyzacji do biblioteki zostało w pełni zaakceptowane przez czytelników,

szczególnie przez tych najmłodszych: uczniów i studentów.

Komputery są już coraz częściej obecne w szkołach, uczelniach i w domach rodzinnych, toteż młodzi czytelnicy bez wahania zasiadają przy stanowiskach komputerowych i bez większych problemów wyszukują tytuły książek na interesujące ich tematy, nie zawsze jednak radzą sobie z hasłami przedmiotowymi i potrzebują naszej pomocy.

Z chwilą udostępnienia katalogu księgozbioru Wypożyczalni dla Dorosłych w Internecie – adres <http://bibl-publ.sieradz.tpnet.pl>, do Wypożyczalni coraz częściej zgłaszają się czytelnicy z gotowymi zestawami lektur do wypożyczenia.

Od 1 stycznia 1999 r. czytelnicy naszej biblioteki mają możliwość korzystania z Internetu (na podstawie oddzielnego regulaminu) i oprogramowań multimedialnych na 2 stanowiskach w Czytelnii dla Dorosłych i na 1 stanowisku w Czytelnii dla Dzieci i Młodzieży. Zapewniono dostępność Wypożyczalni dla Dorosłych osobom niepełnosprawnym. Zbudowano podjazdy, zlikwidowano progi, odpowiednio przystosowano toalety.

Ze względu na coraz większe potrzeby informacyjne czytelników komputeryzacja stała się koniecznością. Pracownik Wypożyczalni w każdej chwili może pomóc czytelnikowi w poszukiwaniach potrzebnych tytułów:

- w komputerowym katalogu Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży (automatyczna wypożyczalnia pracuje od 2 lat);

- w Przewodniku Bibliograficznym (baza Biblioteki Narodowej);

- wskazać na opracowania poprzez BZCz (baza Biblioteki Narodowej), bazy te aktualizowane są na bieżąco; otrzymujemy je z Biblioteki Narodowej pocztą elektroniczną;

- poinformować o zawartości kartotek: zagadnieniowej, regionalnej i audiowizualnej;

- skierować do baz katalogowych innych bibliotek udostępnianych poprzez Internet w Czytelnii dla Dorosłych.

Naszą największą satysfakcją są czytelnicy licznie i często odwiedzający bibliotekę. Z Wypożyczalni dla Dorosłych korzysta dziennie ok. 300 czytelników, rejestruje się średnio ponad 700 wypożyczeń i ponad 600 zwrotów dziennie. W Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży – ponad 200 czytelników, 300 wypożyczeń i 300 zwrotów dziennie.

Czytelnicy i bibliotekarze oswoili się ze stosowaniem komputeryzacji i nikt nie wyobraża sobie powrotu do tradycyjnej obsługi wypożyczeń za pomocą kopertek, kart książek i datowników. Nawet najstarsi czytelnicy z satysfakcją stwierdzają, że tamta forma rejestracji wypożyczeń należy już do przeszłości, a bibliotekarz ma więcej czasu na pomoc w doborze lektury.

Po 5 latach nowoczesnego, zautomatyzowanego sposobu wypożyczeń cieszymy się większym autorytetem i sympatią lokalnego środowiska.

Satysfakcja merytoryczna nie idzie, niestety, w parze z satysfakcją finansową – odnotowuję ten problem jako przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Bibliotek Publicznych w Sieradzu.

*Grażyna Łacina*

Kierownik Działu Udostępniania  
Zbiorów PBP w Sieradzu

## Miejska Biblioteka Publiczna w Brodnicy

Dnia 1 grudnia 1999 r. Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Toruniu przy współudziale Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, Miejskiej Biblioteki Publicznej i Koła SBP w Brodnicy odbył swoje posiedzenie. Tematem spotkania był „Rok Juliusza Słowackiego”, a dyskusja oscylowała także wokół roli i miejsca bibliotek publicznych u progu XXI wieku.

Wybór miejsca posiedzenia, tj. MBP w Brodnicy nie był przypadkowy i uzyskał akceptację władz samorządowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich, uczestniczących w posiedzeniu. Miasto Brodnica, liczące poniżej 30 000 mieszkańców, historyczna stolica Ziemi Michałowskiej, leżała na granicy z państwem pruskim. W okresie zaborów, zwłaszcza w końcu XIX w. i w pierwszych latach XX w. było wraz z otaczającymi dworami liczącym się ośrodkiem zachowania i szerzenia kultury oraz czytelnictwa polskiego. Czytelnictwo rozwijano w ramach Towarzystwa Czytelni Ludowych, a jego działacze byli współzałożycielami Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Znane na terenie całej Polski są nazwiska rodów ziemiańskich z okolicy Brodnicy, takie, jak: Czapscy, Wybicy, Karwatowie, Jeziorscy, Łyskowsy i inni. Ich działalność i praca osób z nimi związanych wpływały na wzrost świadomości narodowej, oraz rozumienia roli książki polskiej.

W tym klimacie powstała i pracowała po II wojnie światowej otwarta w 1945 r. Biblioteka Publiczna w Brodnicy. Jej zaczątkiem było 637 książek zebranych 3 maja tegoż roku. Wiele lat pracy oddanych bibliotekarzy, pracowników – kolejno – powiatowej, miejskiej, rejonowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej złożyło się na jej aktualny kształt – biblioteki oddziałującej na życie społeczne, kulturalne, oświatowe i gospodarcze miasta i powiatu. Dla bibliotekarzy naszego Okręgu ważnym w działalności brodnickiej biblioteki jest fakt, że w praktyce realizuje ona prawidłową koncepcję, wypracowaną przez bibliotekarzy.

Jest to biblioteka publiczna szeroko otwarta dla wszystkich grup społecznych – centrum informacji, kultury, edukacji. Pokazano nam bibliotekę, która coraz szerzej funkcję tę spełnia, zwłaszcza w zakresie



Fot. Tomasz Fudala

Historyczne wydarzenie – utworzenie stanowiska do opracowania bibliografii regionalnej (od 1.09.1999 r.). Stoją od prawej: Ewa Sargalska – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Magda Matuszewska – pracownik Centrum, siedzą od lewej: Jadwiga Wojciechowska – dyrektor Biblioteki, Ewa Wałdowska – młodszy bibliotekarz ds. opracowania bibliografii.

informacji regionalnej, współdziałania ze szkołami wszystkich szczebli, z filiami dwóch uczelni wyższych działającymi na terenie miasta włącznie. Bazą do tej działalności, poza własnym księgozbiorem wprowadzonym do komputerowej bazy danych, jest udostępnienie sieci internetowej. Na własnej stronie internetowej można znaleźć m.in. informacje adresowe, informacje nt. imprez organizowanych przez bibliotekę i jej filie oraz katalog książek – daru Zygmunta Danki – brodniczankina mieszkającego w Stanach Zjednoczonych. W procesie tworzenia komputerowej bazy danych w pierwszej kolejności objęto nią oddział dla dzieci; funkcjonuje tu również system kodów kreskowych. W filii bibliotecznej utworzona jest również komputerowa baza danych i zastosowano czytnik laserowy. W toku są prace nad komputerową bazą danych czytelnicy naukowej i magazynu. Biblioteka wdraża w ten sposób nowoczesne rozwiązania, unikając jednocześnie naturalnego „oporu materii” i łamania wieloletnich przyzwyczajeń czytelników do tradycyjnych systemów wypożyczeń i katalogów kartkowych.

Najczęściej zmiana form pracy i jednoznaczne ukierunkowanie wysiłku bibliotekarzy na zmiany kojarzy się z ograniczeniem lub zmniejszeniem pracy z czytelnikiem. Koleżankom w MBP w Brodnicy, mimo olbrzymiego wysiłku, jakiego wymagała konieczność podnoszenia kwalifikacji, wiedzy specjalistycznej i przysposobienia nowych form przekazywania informacji, udało się osiągnąć wzrost czytelnictwa. W ciągu minionego dziesięciolecia liczba czytelników wzrosła ponad dwukrotnie (z 3797 do 8000). Wypożyczeń także jest więcej o 100%. Stwierdzono

równocześnie rosnące zainteresowanie księgozbiorem czytelnicy naukowej przy zarysowującej się stabilizacji czytelnictwa drogą wypożyczeń do domu. Biblioteka nie rezygnuje z tradycyjnych form działalności kulturalno-oświatowej i promocyjnej. Prowadzi także działalność wydawniczą.

W toku są rozmowy z władzami samorządu miejskiego i starostwem powiatowym w sprawie powierzenia jej funkcji biblioteki powiatowej. Stworzy to możliwość podjęcia próby objęcia systemem bibliotecznej sieci informatycznej terenu powiatu.

Zarząd Okręgu SBP w Toruniu ze szczególnym zainteresowaniem i uwagą obserwuje i upowszechnia doświadczenia koleżanki dr Jadwigi Wojciechowskiej i wszystkich pracowników biblioteki w Brodnicy, widząc w ich wysiłkach wypracowywanie drogi do tworzenia nowoczesnej biblioteki publicznej w warunkach polskich.

*mgr Regina Sakrajda*  
Przewodnicząca ZO SBP  
w Toruniu

## DONIESIENIA

**ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP** w dniu 28 marca poświęcone było sprawozdaniom za rok ubiegły oraz projektowi planu pracy na rok 2000. Na poprzedzającym spotkaniu plenarnym posiedzeniu Prezydium ZG zatwierdziło przygotowane materiały sprawozdawcze. Dokonano też oceny ogólnopolskiej konferencji w Miedzeszynie („Biblioteki publiczne – realia i warunki rozwoju”) odbytej w dniu 21-22 II 2000 r. Prezydium przyjęło również do wiadomości informację o stanie pracy nad planowaną

„Monografią SBP” oraz informację o zmianie lokalizacji Biura ZG SBP i związanych z tym kosztach.

Na posiedzeniu plenarnym przedstawiono:

— Sprawozdanie z działalności ZG SBP w 1999 r. (J. Jagielska),

— Sprawozdanie z działalności okręgów SBP (A. Kempa),

— Sprawozdanie z działalności sekcji, komisji i zespołów ZG SBP (E. Stachowska-Musiał),

— Sprawozdanie finansowe za 1999 r. (A. Jopkiewicz),

— Sprawozdanie z działalności wydawniczej (M. Szyszko).

Projekt planu pracy ZG SBP na rok 2000 omówił przewodniczący Stanisław Czajka, a plan pracy Biura ZG SBP zaprezentował M. Szyszko.

Po wysłuchaniu uwag, uzupełnień i dyskusji członkowie Zarządu akceptowali przedstawione sprawozdania oraz przyjęli proponowany plan pracy na rok bieżący. (aj)

**PLAN KONFERENCJI, KTÓRE ZAMIERZA ZORGANIZOWAĆ ZG SBP** był jednym z elementów projektu planu pracy na rok 2000 rozważanego na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 28 marca.

Zawiera on następujące pozycje:

— Biblioteki samorządowe 2000 (2 dni, wrzesień – październik, Jedlnia Letnisko k/Radomia),

— Dokumenty życia społecznego w bibliotekach publicznych (2 dni, październik, Dolny Śląsk),

— Tworzenie bibliograficznej bazy danych w oparciu o pakiet programowy MAK (1 lub 2 dni, kwiecień – maj, Warszawa – BN),

— Konferencja (temat do uzgodnienia) Sekcji ds. Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych (2 dni, czerwiec, Poznań),

— Warsztaty dla redaktorów czasopism bibliotekarskich (prawdopodobnie 2 dni, październik, Warszawa),

— Koordynacja mikrofilmowania i innych metod zabezpieczenia zbiorów (2 dni, kwiecień, Warszawa),

— Formułowanie charakterystyk wyszukiwawczych dla literatury pięknej dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży (1 lub 2 dni, wrzesień, Warszawa),

— Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej w bibliotekach publicznych (1 lub 2 dni, październik, Warszawa),

— Automatyzacja bibliotek publicznych (3 dni, listopad, Warszawa, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy),

— Biblioteka miejska – jako środek informacji lokalnej (2 dni, maj, prawdopodobnie w Toruniu).

Oczywiście jest to program maksimum, który może ulec zweryfikowaniu przez okoliczności i możliwości organizatorów. Miejmy jednak nadzieję, że uda się go zrealizować jeśli nie całkowicie to w znacznym stopniu. (aj)

## PUBLIKACJE NADESLANE

### Publikacje zwarte

Mariusz Jast: *Kolumny niebios*. Człuchów: Media Koncept 2000

### Publikacje ciągłe:

„Bibliotekarz Radomski” 1999 nr 4

„Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” 1999 nr 3/4

„Książnice a Informacje” 2000 nr 2

„Miesięcznik Prowincjonalny” 2000 nr 1-2

„Megaron” 2000 nr 2

## ZAPROSILI NAS

● Zarząd Miejski w Polanicy Zdroju i dyrekcja MBP na uroczystość otwarcia nowej siedziby MBP w dn. 03.03. br.

● B-ka Publ. m.st. Warszawy na wystawę teatraliów ze zbiorów własnych pt. „Teatr niedawny – teatr dawny” w dn. 27.03. br.

● Wydz. Kultury i Sportu Urzędu Miasta Czeladź i MBP na otwarcie wystawy „Stefan Dobroń. Akwarele” w dn. 7.03. br.

● MBP im. Ł. Górnickiego w Oświęcimiu na II Seminarium Bibliotekarzy Powiatu Oświęcimskiego w dn. 23.03. br.

● Biblioteka Narodowa na spotkanie w *Salonie Pisarzy* z Aleksandrem Ziemińskim w dn. 28.03. br. i w *Salonie Wydawców* z Wydawnictwem Muza w dn. 29.03. br.

● Szef CONIW na konferencję naukową nt. „Możliwości zastosowania języka haseł przedmiotowych w systemie informacji naukowo-technicznej resortu obrony narodowej” w BN w dn. 30-31.03. br.



# Z Warszawy i Mazowsza

## ROBOCZE SPOTKANIE DYREKTORÓW WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Od wielu lat tradycją wojewódzkich bibliotek publicznych o statusie naukowym były robocze spotkania dyrektorów poświęcone omawianiu najważniejszych problemów związanych z funkcjonowaniem bibliotek publicznych dużych ośrodków miejskich.

Kontynuując tę tradycję w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy — Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego zorganizowano w dniu 11 lute-

go br. spotkanie poświęcone niżej wymienionym problemom:

— nowym regulacjom prawnym w zakresie organizacji i finansowania bibliotek,

— koordynacji prac nad bibliografią regionalną.

W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy 15 WBP oraz przewodniczący SBP Stanisław Czajka i Jan Wołosz pełnomocnik BN ds. współpracy z bibliotekami publicznymi.



Wprowadzenia do dyskusji nad pierwszym temata dokonali kol. kol.: Lucjan Biliński, Krystyna Kuźmińska (z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i Krystyna Michałowska (z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego), przedstawiając najważniejsze zmiany wprowadzone przez ustawę kompetencyjną<sup>11</sup> i wynikającą z nich konieczność dokonania korekt w statutach bibliotek oraz przyjęcia nowych zasad prowadzenia gospodarki finansowej.

W wyniku zmian wprowadzonych przez wspomnianą ustawę instytucje upowszechniania kultury przestają być instytucjami typu budżetowego. Zasady ich gospodarki finansowej będą zbliżone do zasad stosowanych w przedsiębiorstwach państwowych. Dla ułatwienia przyswojenia sobie tej zmienionej „filozofii” gospodarowania środkami finansowymi warto zapoznać się z ustawą o przedsiębiorstwach państwowych z dnia 25.09.1981 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.) oraz z ustawą o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych z dnia 31.01.1998 r. (Dz. U. z 1992 r. Nr 6 poz. 27 ze zm.) – pamiętając jednak, że instytucja kultury nie będzie dosłownie przedsiębiorstwem.

Zmienione będą zasady planowania i zasady realizacji wydatków. Dotychczas opracowywany plan finansowy w rozbiu na paragrafy będzie zastąpiony planowaniem o charakterze rodzajowym (rodzaje, grupy przychodów, wydatków).

Instytucja kultury będzie samodzielnie gospodarowała posiadanymi środkami, sama też będzie decydowała jaką część przeznaczyci na wynagrodzenia, a jaką na inne potrzeby.

W prowadzonej na ten temat dyskusji najczęściej pojawiającym się motywem było niezadowolenie ze stosowania w odniesieniu do instytucji kultury terminu „przedsiębiorstwo państwowe”. Podkreślano zwłaszcza, że wprowadzanie tego typu zmian w gospodarce finansowej bibliotek w momencie dokonujących się przekształceń strukturalnych, przy bardzo powolnym procesie powoływania bibliotek powiatowych, jest dodatkowym utrudnieniem sytuacji bibliotek wojewódzkich.

Większość wypowiedzi dyrektorów sygnalizowała nieodpowiednią wysokość przyznanych im środków

budżetowych, jak również niezrozumienie faktu, że działalność biblioteczna wymaga dużych nakładów, a zyski z tej działalności są trudne do przeliczenia na pieniądze.

Niekorzystną sytuację finansową bibliotek wojewódzkich pogarsza brak wystarczającego mecenatu ze strony państwa.

Wprowadzenia do drugiej części spotkania dokonała kol. Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnych przy ZG SBP.

Podsumowała stan prac w zakresie opracowywania bibliografii regionalnej, biorąc pod uwagę zmiany w podziale administracyjnym kraju.

Wyraziła pogląd, że najważniejszym podejściem do sprawy bibliografii regionalnej jest kontynuowanie dotychczasowych tradycji i doświadczeń. Podała przykłady różnego rodzaju rozwiązań przyjętych przez wbp.

Niektóre wbp mają zamiar gromadzić jedynie informacje o tworzonych lokalnie bibliografiach, inne – podejmą współpracę poprzez podział zadań między duże biblioteki miejskie.

Podkreśliła, że narzędziem przydatnym w pracy bibliotek tworzących bibliografie regionalne jest opracowany w ramach Zespołu format MARC BN do wykorzystania w programie MAK, poinformowała o powołaniu grupy, która zajmie się przygotowaniem struktury formatu USMARC dla tych potrzeb. Zaapelowała o udział w pracach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przedstawicieli z większej liczby bibliotek.

Uczestnicy spotkania wymienili swoje doświadczenia wynikające z podejmowania koordynacji prac nad organizowaniem bibliografii regionalnej, WBP w Poznaniu zaprezentowała wydany ostatnio kolejny tom „Bibliografii Wielkopolskiej”.

Od uczestników spotkania zależy ocena przydatności i potrzeba kontynuowania takich spotkań w przyszłości.

*Janina Jagielska*

PRZYPIS:

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej. Dz. U. Nr 12 poz. 136.

WYDAWNICTWO  
SBP



**Nowa pozycja Wydawnictwa SBP**

Jerzy Franke

WYDAWNICTWO  
SBP



## **POLSKA PRASA KOBIECA W LATACH 1820-1918**

Szeroka panorama polskiej prasy kobiecej na przestrzeni stulecia. Bez niej trudno zrozumieć przemiany w społeczeństwie polskim i zmieniającą się rolę kobiety. Od sentymentalizmu do feminizmu. Książka bogato ilustrowana, przydatna bibliotekarzom, polonistom, historykom a także dziennikarzom. Stron 344 cena 41 zł

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa tel. 608-28-26  
lub Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

# Przegląd publikacji

**Jerzy Maj: Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy. – Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. – 204 s. + dyskietka (Propozycje i Materiały; 27)**

O planach napisania popularnej książki o MAK-u mówiono już od czterech lat. Z czasem głosy te zamilkły i byłem przekonany, że inicjatywy zaniechano. Z tym większą satysfakcją przeczytałem książkę Jerzego Maja. Nim odniosę się do jej zawartości pragnę w kilku zdaniach przypomnieć podstawowe fakty z historii pakietu.

System MAK (Małe Automatyczne Katalogi) opracowano w Bibliotece Narodowej na początku lat dziewięćdziesiątych. Początkowo planowany był jako skromny program do obsługi „Przewodnika Bibliograficznego” i jego edycji. Wkrótce jednak okazało się, że może śmiało konkurować z popularnym wówczas ISIS-em, a nawet go zdystansować. Z czasem opracowano kolejne moduły: obsługi wypożyczeń (wyp), moduł edycyjny (makd-em TEX), kontroler importu (impek) i narzędzia administracyjne (ini, cop, ind, res). Dzięki rozbudowie MAK okazał się systemem w pełni zaspokajającym potrzeby obsługi bibliotecznej, a najważniejszą jego zaletą stała się otwarta architektura, innymi słowy: swobodne konfigurowanie pakietu w zależności od lokalnych potrzeb. Konfigurację tę może wykonać nawet użytkownik nie znający arkanów informatyki, choć jej istota (przetwarzanie wsadowe) z lekka tchnie programowaniem. Innymi cechami programu, które najmocniej wpłynęły na jego rozwój był: niekomercyjny charakter, co wyrażało się niskimi cenami sprzedaży (początkowo nawet bezpłatny) oraz fakt, że system posłużył do obsługi bibliografii narodowej, której masową dystrybucję rozpoczęto na przełomie 1992/1993 r. (PB). Zapewne MAK zrobiłby większą karierę, gdyby nie to, że w swej filozofii był oparty na nieco już przeżytym tzw. kartotekowym systemie bazy danych — nie przystosowanym do obsługi kartotek haseł wzorcowych (nie mylić z listami wzorcowymi), a praca bez ich użycia już przy stutysięcznych zbiorach staje się bardzo uciążliwa. Bardziej zaawansowane technologicznie są systemy oparte na strukturach relacyjnych, i to im przypadła rola wiodąca, np. VTLs. To skutecznie zablokowało mu drogę pod strzechy dużych bibliotek akademickich, a i w BN wkrótce został zastąpiony przez INNOPAC-a. W dalszym jednak ciągu pełni z powodzeniem funkcję obsługi bibliografii narodowej (PB, BZCz, BWC) i znalazł zastosowanie w licznych bibliotekach średniej i małej wielkości. Należy podkreślić, że dla wymienionych typów placówek MAK jest systemem w pełni wystarczającym, a jego zastosowanie — podyktowane racjonalnymi przesłan-

kami. Jest też stale usprawniany — zwykle kilka razy do roku powstaje nowa wersja lub usprawnienie (w lutym 1999 wersja 3.38). Co więcej należy do systemów szybkich o ogromnych możliwościach wyszukiwawczych (znacznie większe niż np. podstawowa wersja VTLs), z łatwością pozwala przejmować opisy z innych baz danych (np. dBase, ISIS) i obsługuje formaty wymienne rodziny MARC. Jest to jedną z ważniejszych cech MAK-a, gdyż w przypadku wymiany systemu — co z uwagi na postęp technologiczny dzieje się co kilka lat — pozwala bez strat przelądować się do innego programu. Dodać tu także należy wyjątkowo niskie wymagania sprzętowe pakietu (pozwala na uruchomienie się z dyskietki i funkcjonuje zadawalająco nawet na procesorze 386), przystosowanie do pracy w sieci, swobodę konfiguracji, ochronę hasłami oraz możliwość projektowania dowolnych baz danych. Na jego niekorzyść przemawia jedynie ascetyczny interfejs, który skutecznie odstrasza całą populację „users” wychowanych na Windowsach i przyzwyczajonych do klikania. Mimo tego już w 1994 r. MAK-a eksploatowało ponad 250 placówek i 100 abonowało „PB”, a z czasem liczby te uległy powiększeniu. Można jednak przypuszczać, że użytkowników byłoby nawet dwukrotnie więcej, gdyby zachęcały ich do tego podręczniki obsługi. Tych jednak nie było, a jedyną drogą nauki (poza kursem w BN czy IBIln-ach) była lektura helpów, w które MAK wyposażono nad wyraz obficie. W 1994 r. wydano wprawdzie 2 tomy dokumentacji<sup>1)</sup>, lecz ta koncentrowała się tylko na technicznych aspektach programu i była przeznaczona dla administratorów. Brak łatwego podręcznika dla bibliotekarza stał się z kolei jednym z najważniejszych czynników skutecznie hamujących jego popularność<sup>2)</sup>.

Pomysł Jerzego Maja na napisanie takiego podręcznika jest zatem w pełni uzasadniony. Wiadomo, że pewne jego fragmenty powstały już wcześniej i krążyły w postaci odbitek kserograficznych w BN, ciesząc się popularnością. Autor skromnie zauważa (s. 188), że poradnik jest niepełny i niedoskonały oraz że był tworzony w chwilach wolnych od zajęć — czyli w ramach hobby. Dalej czytamy, że jest niedoskonały metodycznie i stylistycznie, a do jego wydania namówili go przyjaciele, gdyż [...] *lepiej wydać go takim, jakim jest, niż wcale* [...] (s. 189). Jakkolwiek da się wychwycić w omawianej książce rzeczywiste różnice retoryki w poszczególnych rozdziałach i odrobinę chaosu, to jednak jako „Elementarz”

ocenić ją należy dość wysoko. Spełnia bowiem podstawowy wymóg dydaktyki: jest napisana przystępnie, lekko, miejscami dowcipnie, zawiera liczne przykłady i ilustracje, a nade wszystko stroni od teoretyzowania – i dobrze, bo tego praktycy nie lubią. Sposób pisania przypomina żywo stylistykę książek Intersoftlandu z serii «Nie Tylko dla Orłów» – co bynajmniej nie należy źle zrozumieć (to bardzo ceniona i poważna seria, szczególnie poszukiwana przez studentów).

Autor wyszedł ze słusznego przekonania, że od szczegółów są helpy w systemie i dokumentacja, a w poradniku należy skupić się na nauce w taki sam sposób, jakby to był kurs obsługi dla użytkownika (i trochę administratora). Tym też tropem prowadzi kolejne rozdziały „Elementarza”. W rozdziale I dowiadujemy się o podstawowych pojęciach związanych z systemem, wyjaśnione są zasady instalacji i nawigacji po pakiecie oraz zasady tworzenia menu. Dalej przechodzimy do zapoznania się z podstawowymi mechanizmami wyszukiwawczymi. Najwięcej miejsca – i słusznie – poświęcono indeksom, gdzie wyjaśnianiu kolejnych opcji towarzyszą przykłady i ćwiczenia oraz ilustrujące je zrzuty ekranu. Tu i ówdzie natkniemy się na dygresję, radę i wyjaśnienie nowego pojęcia, które odizolowane są w łatwo czytelnym ramkach. Niemniej ogólna koncepcja rozdziału jest dosyć chaotyczna – zabrakło tu śródtytułów i schematu w prezentacji materiału. Początkującego czytelnika może to nieco zniechęcić. Dalej czytamy o wyszukiwaniu wg kryteriów, a po 15 minutach przerwy – którą zaleca autor (s. 46) – zapoznamy się z zasadami tworzenia list znaczonych dokumentów (lub jak ktoś woli – kolekcji) i operacjach na liście. Tu poznamy także zasady sortowania, choć gdzieś Jerzemu Majowi umknęła informacja, że listę można przecież zapisać do pliku [opcja Shift+F9], a następnie po konwersji z Mazovii (Latin) na WindowsPL dalej obrabiać np. w popularnym Wordzie. Zwracam na to uwagę, nie przez złośliwość, lecz z troski o kieszeń użytkownika korzystającego np. z „PB” na CD-ROM, gdzie przecież nie ma TEX-a. Dla przykładu: jeśli chcemy wydrukować w bibliotece zestawienie składające się np. z 200 dokumentów (licząc po trzy na stronie, razem ponad 60 stron), drukarka będzie „denerwować” służby biblioteczne przez ok. 20 minut, a i czytelnik zapłaci ok. 12 złotych. Lepiej więc w ciągu 3 sekund zapisać je na dyskietce i dalej obrabiać w domu lub u sąsiada.

Drugi rozdział pod znaczącym tytułem „Użytkownik aktywny, czyli bibliotekarz” wprowadza czytelnika w podstawy katalogowania. W kolejnych dowiadujemy się co nieco o formacie MARC i technikach nawigacji w trakcie tworzenia rekordów i kodowaniu znaków obcych. Dalej o eksporcie i imporcie, wypełnianiu indeksów oraz kopiowaniu dokumentów i pól przez indeks, gdzie autor przedstawił ciekawe rozwiązanie z podwianym słownikiem synonimów. Dalej następuje nieco przeteoretyzowany fragment o tworzeniu menu. Miałbym do rozdziału jedną, ale istotną uwagę: autor zdaje się nie

doceniać korzyści jakie daje ściśle przestrzeganie formatu MARC i stosowanie sformalizowanych zasad przy tworzeniu charakterystyki rzeczowej. Rozwiązania przyjęte w pracy (a głównie na dyskietce) są zapewne łatwiejsze od stosowanych w PB – i ma to swój walor edukacyjny; nadają się też do zastosowań domowych. Ale ośmielam się twierdzić, że w realnej bibliotece, nawet małej (np. 10 tys. wol.), język tych niby deskryptorów, doprowadziłby do kompletnego chaosu. Lepiej więc – choć zapewne nie przychodzi to łatwo – nauczyć się jhp BN, a inny język stosować jako dodatkowy. Podobnie format: zaletą MAK-a jest pełna zdolność obsługi formatu wymiennego, co daje korzyści w postaci możliwości kopiowania rekordów z „PB” i pełnego przeładowania danych do innego systemu. Specjaliści powiadają, że w małej bibliotece 5% rekordów winno się tworzyć samodzielnie, 15% modyfikować, a aż 80% importować<sup>3)</sup>. Także przechodzenie na inny system jest przy obecnym postępie raczej nieuniknione co kilka, najwyżej kilkanaście lat. Czoło takim wzeźmom może stawić tylko pełna zgodność formatu<sup>4)</sup>.

Wyczerpująco zaprezentowano w książce możliwości modułu obsługi wypożyczalni (rozdz. III). Jest to o tyle istotne, że moduł to stosunkowo młody, a jednocześnie bardzo rozbudowany. Jego możliwości są imponujące. W rozdziale poznamy sposoby realizacji wypożyczeń, tworzenia monitów, wykorzystania pakietu do realizacji różnorodnych statystyk oraz metod bieżącej konserwacji systemu. Rozdział należy do najlepiej napisanych.

„Mały administrator czyli przedszkole władzy nad bazą” to tytuł rozdziału wprowadzającego w tajniki projektowania bazy. Tu możliwości systemu są też wcale imponujące. Autor w kolejnych podrozdziałach wyjaśnia: zasady kopiowania i modyfikacji struktury bazy, tworzenia bazy od podstaw oraz projektowania masek i indeksów. Rozdział zamykają porady dotyczące ustawień domyślnych parametrów oraz metody tworzenia makr. Sądzę, że dobrze się stało, że autor pomyślał o prezentacji tych zagadnień, choć zdecydowanie przekraczają one poziom elementarza<sup>5)</sup>. Być może zachęcą niektórych użytkowników do eksperymentowania. Na zakończenie – w rodz. VI zaprezentowane są metody grupowej reorganizacji bazy. Ta właściwość MAK-a wyróżnia go in plus na tle wszystkich podobnych systemów, gdyż stwarza administratorowi bazy możliwość dowolnej przebudowy danych: łączenia, dzielenia, dodawania i usuwania podpól oraz podmiany stringów. Innymi słowy umożliwia dostosowanie niemal dowolnej bazy do naszych wymagań. Możliwości są ogromne. W zasadzie nie ma tu żadnych ograniczeń, a opcja staje się szczególnie przydatna przy reorganizacji formatu i aktualizacji. Książkę zamykają dwa dodatki: o drukowaniu z wykorzystaniem standardowych procedur (MAKD-TEX) oraz o sposobach zorganizowania pracy pakietu w sieci. Szkoda, że fragment poświęcony drukowaniu został zredukowany tylko do aneksu. Wszak tu właśnie drzemia wielkie możliwości systemu – a na-

wet pominiawszy ten aspekt – wydaje się, że bibliotekarza obchodzi w pierwszym rzędzie to, czy system wydrukuję mu księgę inwentarzową, protokół komisji i inne zestawienia. – Tak, MAK to wszystko potrafi i w tym względzie raczej nie ustępuje innym programom, jak SOWA czy MOL. Procedury drukowania, jakkolwiek nieco skomplikowane technicznie, po właściwym skonfigurowaniu działają tu bez zarzutu<sup>6)</sup>.

Na zakończenie warto przyrzeć się załączonej do pracy dyskietce. Pomysł dołączenia omawianego pakietu w wersji szkoleniowej, jest bardzo trafny. Nie zmusza bowiem biednego studenta bibliotekoznawstwa i szkolących się bibliotekarzy do piractwa (w imię nauki), a i autorowi pozwala na zredukowanie pewnych wywodów i bezpośrednie odesłanie do właściwego fragmentu programu i racjonalne zaplanowanie ćwiczeń. Dodać należy, że dołączona wersja MAK-a nie jest wcale ułomna, a jedynie jej ograniczenie sprowadza się ponoć tylko do wielkości obsługiwanej bazy. Piszę z niedowierzaniem, gdyż udało mi się przy jej pomocy uruchomić pełną bazę „PB” z CD-ROM-u (ponad 150 tys. rekordów). Prócz systemu obsługi bazy (mak.exe) znajdują się na dyskietce wszystkie omawiane w książce programy pakietu, kilka baz wzorcowych oraz przejrzyste menu (szaro-niebieski shell) zintegrowane z sterownikiem dla polskich znaków. Do pełnej wersji zabrakło jedynie programów edycyjnych (makd, bat’y, formaty i in.) oraz emTEX-a.

Publikację Jerzego Maja oceniam wysoko. Nie dlatego, by była szczególnie odkrywcza – wszak to podręcznik. Doceniam jednak odwagę pisania pomocy dydaktycznych, które przecież chwały nie przynoszą, szybko się dezaktualizują i wymagają pogodzenia trudnych niekiedy problemów terminologicznych z przejrzystą metodą ich prezentacji –

a to się autorowi udało. Podręczników wbrew pozorom nie pisze się łatwo. Równie wiele kłopotów sprawia ich recenzowanie. W trakcie lektury nie zawsze byłem w stanie zgodzić się z autorem; wiele spraw zaakcentowałbym inaczej (np. znacznie poszerzyłbym rozdział o metodach wyszukiwania) i zwrócił uwagę na inne, moim zdaniem, pożyteczne drobiazgi. Sprawa to jednak subiektywna – a na doskonałość dydaktyczną nie ma chyba żadnej dobrej rady. Jeśli zwróciłem obszerniejszą uwagę na któryś fragment książki, to jedynie po to by dolać przystawiającą tyżkę dzięgiu do beczki miodu.

Publikacja zapewne będzie się cieszyła popularnością. Polecę ją moim studentom.

Władysław Kolasa

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> J. Wierzbowski: *Pakiet MAK. Obsługa bazy*. Warszawa 1994 oraz J. Świaniewicz: *Pakiet MAK. Edycja i drukowanie*. Warszawa 1994.
- <sup>2)</sup> Opublikowano wprawdzie kilka artykułów, lecz tylko w pismach lokalnych o realnym zasięgu, np. w biuletynie sieci Fides: M. Janiak: *Funkcje programu MAK*. „Fides” 1995, nr 1, s. 75-89; P. Krzyżaniak: *Kurs obsługi systemu bibliotecznego MAK dla administratorów*. „Fides” 1996, nr 1/2, s. 122-140.
- <sup>3)</sup> E. Krysiak: *Metody konwersji tradycyjnych katalogów bibliotecznych do postaci OPAC*. W: *Komputeryzacja bibliotek publicznych*. Warszawa 1996, s. 122.
- <sup>4)</sup> Licencjonowani użytkownicy MAK-a otrzymują wraz z bazą demonstracyjną odpowiednie pliki helpów \*.hlp (strony Hzoa dostępne poleceniem All + j podczas modyfikacji lub tekstowo). Tam zawarty jest pełen tekst formatu MARC BN dla PB, który dla potrzeb bibliotecznych należy tylko nieco skrócić i dodać pola lokalne.
- <sup>5)</sup> Projektowanie dosyć wyczerpująco omawia cytowana wyżej książka Jana Wierzbowskiego.
- <sup>6)</sup> Dobrym poradnikiem dotyczącym drukowania jest II część książki: *Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej*. Warszawa 1999.

## **Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznan: materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6-7 listopada 1997 / Książnica Cieszyńska, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej. – Cieszyn: Książnica Cieszyńska, 1998. – 204 s.**

Zbiory Książnicy Cieszyńskiej, formalnie utworzonej dopiero w roku 1994, mają długą historię. Najciekawsze kolekcje historyczne wchodzące w jej skład to: księgozbiór ks. Leopolda Jana Szersznika – twórcy pierwszej biblioteki publicznej na Śląsku Cieszyńskim, biblioteka Józefa Ignacego Kraszewskiego, zbiory Czytelni Ludowej – organizacji niezwykle zasłużonej dla krzewienia oświaty w II połowie XIX w., czy wreszcie biblioteka Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Zasoby te przetrwały, mimo że Śląska Cieszyńskiego nie omijały zawirowania historii, co więcej, przetrwały w stanie w zasadzie nienaruszonym, co w skali ogólnopolskiej jest przypadkiem niezwykle rzadkim.

Z satysfakcją należy odnotować fakt, że Książnica Cieszyńska staje się ważnym ośrodkiem badawczym. Jednym z przejawów jej działalności są bibliologiczne konferencje naukowe.

W dniach 6-7 listopada 1997 roku odbyła się konferencja poświęcona księdzu Leopoldowi Szersznikowi w 250. rocznicę jego urodzin. Postać księdza Szersznika nie jest powszechnie znana poza Śląskiem Cieszyńskim. Konferencja stała się dobrą okazją do przypomnienia zasług cieszyńszanina w różnych dziedzinach, przede wszystkim w jego zasługach dla bibliotekarstwa.

Leopold Jan Szersznik (1747-1814), duchowny katolicki, pochodził z niemieckojęzycznej rodziny mieszczańskiej osiadłej w Cieszynie. Wykształcenie

zdobywał w szkołach jezuickich. Kasata zakonu jezuitów uniemożliwiła mu realizację powołania zakonnego i sprawiła, że zgodnie z wyniesionym ze szkół jezuickich wykształceniem poświęcił się pracy dydaktycznej na terenie Cieszyna. Wszelkierne wykształcony w duchu oświeceniowym nie stronił od prac badawczych w dziedzinie nauk przyrodniczych i historycznych. Angażował się także w działalność polityczną i administracyjną na Śląsku Cieszyńskim. Pod koniec życia ten bibliofil poświęcił się organizacji muzeum i biblioteki publicznej w rodzinnym mieście.

Wszystkie te aspekty życia i działalności księdza Szersznika poruszono w trakcie konferencji naukowej. W materiałach konferencyjnych bibliologa najbardziej zainteresują zawarte w III części: *Szkice do portretu* referaty Barbary Bienkowskiej: „Leopold Jan Szersznik – fundator biblioteki publicznej w Cieszynie” i Krzysztofa Szelonga: „Prace Leopolda Jana Szersznika nad ewidencją i skatalogowaniem zbiorów bibliotecznych”. Barbara Bienkowska w swoim wystąpieniu przedstawiła życiorys ks. Szersznika ze szczególnym podkreśleniem jego wszechstronnego, oświeceniowego wykształcenia. Dalej zaprezentowała go jako bibliofila i bibliotekoznawcę, realizującego od roku 1801 do śmierci projekt fundacji biblioteki publicznej w Cieszynie. W trzeciej części tekstu autorka omawia wartość liczącego ponad 11 tysięcy woluminów zbioru szersznikowskiego. Krzysztof Szelong zaprezentował warsztat bibliotekarski ks. Szersznika. Autor omawia obszernie zasady opisu bibliograficznego i rzeczowego zbiorów, katalogi i repertoria biblioteki. Tekst ten jest tym cenniejszy, że ciągle słabo jeszcze znamy historię praktyki bibliotekarskiej w dawnych bibliotekach polskich.

W pozostałych tekstach tej części materiałów konferencyjnych zaprezentowano również inne aspekty działalności L. J. Szersznika. Ludwik Grzebiń przedstawił sylwetkę duchową i dzieje formacji zakonnej niedosłego jezuita oraz jego kontakty ze środowiskiem eks-jezuitów. Idzi Panic omówił jego działalność pedagogiczną, Waclaw Gojniczek zaś

działalność w sferze polityki i gospodarki komunalnej Cieszyna, a Mariusz Makowski dorobek w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Część I materiałów konferencyjnych: *Konteksty* zawiera referaty prezentujące szerokie tło działalności Cieszyńszanina. Grażyna Barbara Szewczyk przedstawiła katolicką i protestancką literaturę oświeceniową na Śląsku w kontekście polsko-niemieckich stosunków kulturalnych. Don Gawrecki omówił znaczenie Opawy, ówczesnej stolicy Śląska Austriackiego, jako ośrodka kulturalnego i intelektualnego. Jan Spyra zaprezentował środowisko intelektualne Cieszyna w czasach Szersznika. Historyka bibliotek najbardziej jednak zainteresuje tekst Anny Żbikowskiej-Migonowej: „Od księgozbioru prywatnego do biblioteki publicznej: XVIII-wieczne programy i realizacje”, w którym autorka, po omówieniu form ofiarności indywidualnej na rzecz bibliotek w czasach nowożytnych, przedstawiła ideę biblioteki publicznej w piśmiennictwie naukowym w XVII i XVIII wieku oraz zaprezentowała trzy modele przekształcania się zbiorów prywatnych w biblioteki publiczne.

Na koniec wspomnieć należy o II części materiałów: „*Źródła*”, w której zebrano teksty omawiające materiał źródłowy do badań nad życiem i dziełem L. J. Szersznika. Jaromir Kubiczek oraz Jaromir Linda przedstawili materiały źródłowe z bibliotek i archiwów Brna, Hradec Kralove i Pragi, zaś Anna Rusnok archiwalia cieszyńskie, Grzegorz M. Chromik omówił niemieckojęzyczne rękopisy i druki Szersznika w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. Irena Adamczyk i Janusz Spyra poświęcili swoje wystąpienie zachowanemu portretowi Cieszyńszanina.

Należy wyrazić nadzieję, że Książnica Cieszyńska będzie inspirować i kontynuować prace nad księgozbiorem L. J. Szersznika przedstawione w omawianej publikacji. Bibliologów szczególnie zainteresowałyby wydanie i szczegółowe omówienie katalogów i repertoriów biblioteki szersznikowskiej.

Andrzej Bator

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

**Kreizman Karen: Establishing an Information Center : A practical guide. – London; Melbourne; Munich; etc.: Bowker-Saur, 1999, – 256 s. – (Information Services Management Series) ISBN 1-85739-286-8**

«Zarządzanie serwisami informacyjnymi» to nazwa serii, w której została wydana książka Karen Kreizman zatytułowana *Tworzenie centrum informacji : praktyczny przewodnik*. Seria przeznaczona jest dla profesjonalistów, pracowników informacji, bibliotekarzy a także naukowców zajmujących się praktycznymi rozwiązaniami w zakresie tworzenia baz danych. Publikacja uświadamia rolę jaką pełni centrum informacyjne w strukturze organizacyjnej bib-

lioteki i umożliwia zapoznanie się z problemami związanymi z tworzeniem takiego centrum. Książka zawiera 13 rozdziałów, w których zawarto wiele problemów, w którymi borykają się bibliotekarze od momentu powstania myśli o tworzeniu bazy informacyjnej, poprzez tworzenie projektu organizacyjnego, prowadzenie biblioteki specjalnej, włączając w to planowanie przestrzeni, pracowników, rozwój zbiorów, zarządzanie centrum informacji, wza-

jemne relacje z dostawcami. Zawiera dużo praktycznych przykładów, jak te procesy mają funkcjonować w danych instytucjach, aż do przedstawienia wzorcowych ośrodków informacyjnych. Do każdego rozdziału dołączono bibliografię przedmiotu, w dodatkach adresy stowarzyszeń bibliotek i informacji nau-

kowej oraz organizacji pokrewnych z całego świata (łącznie z adresami internetowymi), które będą służyły radą, a także adresy dostawców zarówno książek jak i baz danych na CD-ROM, dokumentów elektronicznych, oprogramowania dla bibliotek itp. Książka zaopatrzona jest w indeks przedmiotowy.

## **Penfold Sharonn: Change Management for Information Services. – London; Melbourne; Munich; etc.; Bowker-Saur. – 1999, 205 s. (Information Services Management Series) ISBN 1-85739-281-7**

Kolejna książka w serii «Zarządzanie serwisami informacyjnymi» autorstwa Sharon Penfold zatytułowana *Zmiany w zarządzaniu służbami informacyjnymi* jest praktycznym podręcznikiem podsumowującym problematykę związaną z zarządzaniem służbami informacyjnymi i umożliwiającym zrozumienie tych zmian oraz konieczność ich wdrażania. W publikacji wyodrębniono 9 rozdziałów, w których zawarto raporty ze stanu badań w zakresie informacji fachowej, w wieku informacyjnym, wiedzy dotyczącej zarządzania, teorie przemian w zarządzaniu, zmiany

struktury zarządzania informacją. Wszystkie te problemy zostały zilustrowane konkretnymi przykładami, wziętymi m.in. z takich uniwersytetów jak Pennsylvania State University, Washington State University at Vancouver. Książka zaopatrzona jest w dodatek zawierający wyciąg z raportu Stowarzyszenia Bibliotek Specjalnych (SLA) dotyczący zakresu działania bibliotek specjalnych w dwudziestym pierwszym wieku, zalecane piśmiennictwo dotyczące omawianej problematyki oraz indeks przedmiotowy.

## **Upravlenie sovremennoj bibliotekoj: nastol'naja kniga menedżera / [red. E. A. Azarova, S. V. Puškova]; Vserossijskaja gosudarstvennaja biblioteka inostrannoj literatury im. M. I. Rudomino. – Moskva: OGI, 1999. – 127 s. ISBN 5-9000241-19-X**

*Zarządzanie nowoczesną biblioteką* to tytuł podręcznika adresowanego do kadry kierowniczej bibliotek, a przede wszystkim regionalnych bibliotek Rosji. Jej celem jest zapoznanie z aktualnymi problemami i tendencjami w rozwoju działalności biblioteczno-informacyjnej i współpracy międzynarodowej. Zawiera zbiór 10 prac poświęconych różnym aspektom zarządzania nowoczesnymi bibliotekami. Referaty zebrano w następujących rozdziałach: systemy biblioteczne (projekt wprowadzenia systemu informacyjnego bibliotek publicznych Moskwy, biblioteki publiczne w Anglii – systemy zarządzania i finansowania), prawo autorskie i biblioteki (problemy ochrony praw autorskich w Europie i rozwiązania prawne na przykładzie Anglii, w szczegól-

ności prawa autorskie w odniesieniu do dokumentów elektronicznych), kształcenie bibliotekarzy (tendencje doksztalcania bibliotekarzy w świecie), współpraca bibliotek (organizacja działalności bibliotecznej na przykładzie bibliotek Stanów Zjednoczonych). W rozdziale poświęconym IFLA zaprezentowano zagadnienia związane z działalnością Federacji w zakresie organizacji bibliotek, włączając w to problemy zarządzania zasobami bibliotecznymi w latach 1998-2001, planowania i kompleksowej ochrony zbiorów bibliotecznych jako jednej z funkcji zarządzania, obsługi bibliotecznej dzieci i młodzieży. Publikacja zaopatrzona jest w bibliografię aktualnej literatury dotyczącej problemów zarządzania bibliotekami.

### **inne publikacje**

Brown Sally, Downey Bill, Race Phil: 500 tips for academic librarians. – London: Libr. Assoc. Publ., 1997. – 184 s. ISBN 1-85604-228-6

Budd John M.: The academic library: its context, its purpose, and its operation. – Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1998. – 372 s. – (Library and Information Science Text Series)

ISBN 1-56308-457-0(pbk)

Dictionnaire de l'informatique: le vocabulaire normalisé / [publ. par ] ISO; AFNOR. – [2e éd.]. — Genève: ISO; Paris-La Défense: AFNOR, 1997. – 626 s. ISBN 2-12-486921-3

Lancaster Frederick Wilfrid: Indexing and abstracting in theory and practice. – 2nd ed. – London: Library Association Publishing, 1998, 412 s.

ISBN 1-85604-268-5

Larsgaard Mary Lynette: Map librarianship: an introduction. – 3rd ed. – Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1998. – 487 s. – (Library and Information Science Text Series)

ISBN 1-56308-474-0

Nordic German workshop on document delivery and interlibrary lending: proceedings of a workshop organised by NORDINFO and Deutsches Bibliotheksinstitut DBI, held in Berlin, Germany May 9-12, 1996 / [ed. Ylva Lindholm-Romantschuk]. – Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut; Esbo: NORDINFO, 1997. – 91 s. (NORDINFO-publications, ISSN

0358-7045; 37) ISBN 3-87068-574-3 (DBI) – ISBN 951-53-1272-8 (NORDINFO)

Reinvention of the public library for the 21st century / ed. by William L. Whitesides, Sr. – Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1998. – 302 s. – (Library and Information Science Text Series)

ISBN 1-56308-628-X(cloth)

Taylor Arlene G.: The organisation of information. – Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1999. – 280 s. – (Library and Information Science Text Series)

ISBN 1-56308-498-8

Oprac. Hanna Kęsicka

---

## Strachy na Lachy

---

### Jak się uchronić przed ochroną?

*Ktoregoś ranka, gdy – obudzony łomotem śmieciareki – usiłowałem dobrać się do pisku budzika, w półśnie zamajaczyło mi się, że oglądam książkę telefoniczną, w której wprowadzono numery wszystkich abonentów, ale ich nazwiska widnieją tylko przy niektórych, adresy zaś – jeszcze rzadziej. Nie trzeba sięgać do Freuda czy Junga, aby łatwo objaśnić ten mój półsen poranny: kilka dni wcześniej usiłowałem w jednym z warszawskich blokowisk odnaleźć mieszkanie szkolnego kolegi, u którego bywam na tyle rzadko, aby nie pamiętać dokładnego adresu. Blok poznałem po charakterystycznych wytloczonych osłon balkonów, przypominających tarę do ręcznego prania (były kiedyś takie...), ale numeru mieszkania nijak nie mogłem sobie przypomnieć, a na liście lokatorów, liczącej około 300 mieszkań, widniało tylko 7 nazwisk, no i żadne z nich nie było nazwiskiem mojego kolegi. Na szczęście pamiętałem numer telefonu toteż udało nam się powspominać szkolne lata naszego „historycznego tandemu”: on pamiętał wszystkie fakty, ja – wszystkie daty.*

*Ustawa o ochronie danych etc. miała ponoć uchronić nas przed zalewem druków reklamowych i promocyjnych. Mnie i moich sąsiadów jakoś widać to nie objęło, bo skrzynkę mam co kilka dni zawałoną kolorowym śmieciem, na kłance zaś co i raz znajduję klipsy reklamowe teletaty, telepizy i telelolitek. Wiele przeszytek, zwłaszcza zawiadających mnie o „wyjątkowym szczęściu zostania wytypowanym do wygrania głównej nagrody pod warunkiem etc.” jest bezbłędnie zaadresowanych. Zainteresowane firmy szybko poradzily sobie z problemem: konkursik, ankieta, pytanko zrozumiale nawet dla częściowo wymóżdżonych ćwierćgłówek, główna nagroda – auto jak marzenie (ściętej głowy), a drobnymi drukami: „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów promocyjnych”. Nie podpiszesz, nie wygrasz; jak podpiszesz też wprawdzie nie wygrasz, ale firma wygra: twoje*

*dane uzyskała w łatwy i legalny sposób, nie fatygując się bieganiami po bramach i klatkach schodowych.*

*Gorzej radzą sobie z tym biblioteki publiczne. Wprowadzono tu wymyślone wyposażenie nowych wzorów kart zobowiązań w formułkę o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych do celów ewidencyjnych, statystycznych i ewentualnych roszczeń prawnych”, ale wielu czytelników odmawia podania niektórych danych: daty urodzenia, wykonywanego zawodu, a nawet – adresu. A niektórzy w ogóle przekreślają deklarację zgody. I co wtedy? Odmówić zapisania nie można, bo ustawa o bibliotekach zapewnia każdemu prawo do korzystania z bibliotek publicznych „na zasadach określonych w ustawie”, ale tych zasad w danym zakresie nie precyzuje. Ustawa o ochronie danych zezwala natomiast czytelnikowi na odmowę podania adresu. Jak się zatem bronić przed przywłaszczeniem cennych pozycji księgozbiorowych? Cóż, wymyśla się różne kruczki; najcenniejsze pozycje wycofuje się „na zaplecze” i wypożycza tylko osobom dobrze znanym, albo umieszcza się je w księgozbiorze przeznaczonym wyłącznie do udostępniania prezencyjnego. Wszystko to jest średnio skuteczne, tym mniej, że – jak mi doniesiono z kilku bibliotek – pojawiła się nowa kategoria czytelnicza: legalny złodziej dwuustawowy, czyli osobnik, który przychodzi do biblioteki, żąda zapisania na podstawie ustawy o bibliotekach, odmawia podania adresu na podstawie ustawy o ochronie danych, wypożycza 2-3 bardzo drogie pozycje i „na do widzenia” mówi wprost, że ich nie zwróci.*

*Z kolegą, o którym było na wstępie, wspominaliśmy m.in. jednego z nauczycieli, wielkiego miłośnika prawa rzymskiego i jednej z jego zasad, że dobre prawo powinno być wewnętrznie niesprzeczne i egzekwowane. Otóż to.*

\*\*\*\* \*\*



## Ojcowska rada

*Czytania książek nie zaniedbuj – pisał Michał Wiszniewski w anonimowo wydanej Pamiątce po dobrym ojcu (Warszawa 1825) – w których szukaj nie samej tylko nauki, ale i milego towarzystwa. Tu wybór prawie zupełnie od ciebie zależy, możesz daleko łatwiej brakować książkami niż ludźmi.*

## Konarski o książkach i o czytaniu

Nawet w schyłkowym okresie rozwoju oświaty i wychowania na przełomie XVII i XVIII wieku szkoły pijarskie wyróżniały się stosunkowo wysokim poziomem nauczania. Reguła zakonu *Scholarum Piarum*, założonego przez św. Józefa Kalasantego w Rzymie w 1597 r., a zatwierdzonego przez papieża Grzegorza XV, obligowała zgromadzenie nie tylko do kształcenia młodzieży, ale i utrzymywania bibliotek dla potrzeb edukacyjnych. Nic więc dziwnego, że ks. Stanisław Konarski (właściwie Hieronim; imię Stanisław przyjął po złożeniu ślubów zakonnych), wychowanek kolegium pijarskiego w Piotrkowie, tuż po założeniu 1 września 1740 r. *Collegium Nobilium* w Warszawie, podjął wraz ze swymi współpracownikami pracę nad zmianą dotychczasowych przepisów dla zgromadzeń pijarskich na terenie Rzeczypospolitej. Unowocześnione przepisy, powstające w gronie reformatorów oświaty, z pierwszorzędym udziałem Konarskiego, zostały opublikowane w latach 1753-1754 i zatwierdzone przez papieża Benedykta XV.

Konarski szczególnie uwagę poświęcił roli książki i czytania w procesie kształcenia młodzieży. Już w *Mowie, jak od wczesnej młodości wychowywać uczciwego człowieka i dobrego obywatela*, wygłoszonej podczas uroczystości poświęcenia przez biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego w dniu 23 października 1754 r. murów nowo wzniesionego gmachu kolegium, Konarski głosił: *Kto bowiem znajduje przyjemność w czytaniu najlepszych książek, ten już doprawdy nie potrzebuje nauczyciela. Przeto uważamy, że osiągnęliśmy największy ze wspaniałych pożytków wychowania, jeżeli młodzi sami ze swej strony zaczynają czytać dobre książki, jeżeli one sprawiają im przyjemność. Choć bowiem wyszedłszy ze szkoły rozstaną się z nauką, to jednak nigdy już w przyszłości nie będą w stanie porzucić tego najpiękniejszego w życiu zajęcia, jeżeli ono raz przypadnie im do gustu. Czytanie zaś uczyni ich niewątpliwie uczciwymi i wielkimi mężami Rzeczypospolitej. Gdzie indziej pisał: Należy starać się jak najusilniej o wyrobienie w nich (uczniach – AK) zamiłowania do czytania,*

*a z pewnością tylko ci będą kiedyś prawdziwie wykształceni i prawdziwie uczeni i staną się chlubą Rzeczypospolitej, którzy to zamiłowanie z kolegium wyniosą.*

Wątek ten podjął pisarz w późnej starości w wierszu *Do przeznaczonej młodzi, edukującej się w Collegium Nobilium Warszawskim Schol. Piar.*, opublikowanym pośmiertnie w 1778 r.:

Zdadzą się potem, czytane z uwagą,  
Rozumne książki, gdy odzian powagą  
Radczy lub wodza przez dzieła wspaniałe  
Chcesz zyskać chwałę.

W *Ustawach szkolnych (Ordinationes visitationis Apostolicae)* zalecał czytanie książek od najwcześniejszego dzieciństwa: *Samo już czytanie kształci ludzi. Im więcej się czyta, im lepsze książki, tym bardziej kształcą one swoich czytelników. Przeto już niemal od niemowlęcia trzeba się przykładać do czytania książek odpowiednich dzieciennym pojęciom. Będą one z początku za trudne dla młodocianych umysłów, lecz zrozumieją one z pomocą nauczyciela. Gdzie indziej pouczał zwierzchność zakonną: rektorów i prowincjałów, że jak do prowadzenia wojny trzeba po pierwsze pieniędzy, po drugie pieniędzy i po trzecie pieniędzy, tak też do nauczania i uczenia się konieczną są te trzy środki pomocnicze: po pierwsze książki, po drugie książki i po trzecie książki. Bez nich usiłowania nasze pójdą na marne. Konarski przywołał tu znane powiedzenie marszałka Gian-Jacopo Trivulzio (1499), przypisywane też Napoleonowi, o znaczeniu pieniądza, bez którego i powiększenie bibliotek w kolegiach byłoby utopią.*

W *Ustawach szkolnych* czytaniu książek poświęcony został osobny akapit: *Między największymi tutejszej edukacji pożytkami ten się jeden kładzie, żeby Ich Mość młodzi wyczyli się i wzwyczaili w czytaniu prywatne dobrych książek i żeby do czytania onychże ochoty i skłonności nabrali, nie do lada jakich książek, jakich jest podły rodzaj romanse albo insze bezbożne i nocie religii przeciwnie książki, których przez sumnienie czytać się nie godzi, które wiarę i obyczaje psują, ale książek moralnych, politycznych, historycznych, do literatury i wszelkich sciencyj należących, których tu Ich Mościom dają dostateczną wiadomość. Lubo zaś każdy dla swego własnego dobra tę najpożyteczniejszą zabawę bez żadnych inszych pońęt wziąć przed się powinien, wyperswadowanym będąc, że jedno czytanie książek ludzi uczonymi i wielkimi w ojczyźnie czyni i ten cale preceptora żadnego nie potrzebuje, kto sobie książki za preceptorów bierze, tudzież że bardzo byśmy mało umieli, gdybyśmy tylko tyle umieli, co się w jakichkolwiek szkołach nauczyć możemy, cale by mądrość nasza dziecinna, bła i nikczemna była, gdybyśmy się książek czytaniem przez cale życie nie doskonalili. Do tego i to pewna, że*

wyszedłszy ze szkół, niedbale w szkołach czas trawiony jednym książek czytaniem dostatecznie sobie nadgrozić możemy. Więc do nich z młodu zaraz wzwyczajając nam się trzeba, bo kto w kolegium do książki ochoty nie weźmie, czy można spodziewać się, żeby wyszedłszy na wolność i tyle innych rozrywek miał się chcieć książką bawić? Kto zaś z młodu do tej gust weźmie zabawy, to od niej pewnie całe nie odwyknie życie (...)

W rozprawie *O co najbardziej i najpierw w edukacji starać się potrzeba?* (1760) Konarski konkludował: *W książkach ci to wszelkie prawdziwej mądrości ukryte są skarby; z nich, czego do zupełnego wszystkich rzeczy nie dostaje poznania, doskonale nabieramy wiadomości; z nich źle strawionych za młodu na naukach nadgradzamy szkody; z nich gładkości do mówienia, do wyrażania otwartości, obfitości do myślenia, do pisania łatwości i wszelkich do dobrego życia nabywamy sentymentów.*

Andrzej Kempa

WYDAWNICTWO



POLECA

nową książkę z serii

„Nauka – Dydaktyka – Praktyka” t. 36

Jadwiga Woźniak

„KATEGORYZACJA.

Studium z teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych”

WYDAWNICTWO



Głównym przedmiotem rozprawy jest kategoryzacja leksykalna w językach informacyjno-wyszukiwawczych. Oto spis treści:

1. Język a reprezentacja dokumentu w systemie informacyjno-wyszukiwawczym.
2. Kategoryzacja: selektywny przegląd badań.
3. Kategoryzacja w teorii i praktyce języków informacyjno-wyszukiwawczych.
4. Wnioski. Bibliografia załącznikowa.

Jest to poważna praca naukowa bardzo przydatna dla wszystkich osób uczących się i studiujących.

Str. 224, cena 35 zł

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa tel. 608-28-26  
lub Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze  
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa  
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy promocyjne ceny

tel./fax (0-22) 624 54 24

# Wyjaśnienia prawne

## Czy pobieranie kaucji jest zgodne z prawem?

Pobieranie kaucji od czytelników spotyka się często z ostrym protestem ze strony nie tylko czytelników. Praktykę tę stosuje się na ogół w stosunku do czytelników zamieszkałych poza obszarem działania biblioteki, co może nasunąć przypuszczenie, że czytelników nie traktuje się jednakowo. Spotkałem się nawet z następującą opinią: *podział czytelników na miejscowych i zamiejscowych, z jednoczesnym pobieraniem kaucji tylko od tych ostatnich – jest niezgodne z ustawą z dnia 27 czerwca 1999 r. o bibliotekach i Konstytucją.*

Dziwię się, że pomimo tak poważnego „wykroczenia”, ze strony wielu bibliotekarzy pobierających kaucję, pozostają oni nadal na wolności i kontynuują „niedozwolony” proceder. Rozważmy jednak tę sprawę spokojnie, posługując się nie tylko przepisami prawa, ale także regułami logiki i „lingwistyki”.

Zacznijmy od tej ostatniej: termin kaucja wywodzi się od słowa łacińskiego *cautio* (ostrożność), *cautus* (ostrożny). Ma analogiczne znaczenia, a nawet podobne brzmienie w języku francuskim (*caution*), niemieckim (*Kaution*), angielskim (*caution*), jedynie w języku rosyjskim odbiega od wymienionego źródłosłowa i określa się pojęciem *zalog*. Dodać należy, że w języku angielskim słowo *caution* ma jeszcze jedno znaczenie, oznacza mianowicie *roztropność*.

Przytoczony wywód filologiczny potrzebny mi jest do uzasadnienia, że pobieranie kaucji wynika z ostrożności, że książka, szczególnie wartościowa, wypożyczona z biblioteki może do niej już nie wrócić. Najczęściej taką obawę wiąże się z czytelnikiem „okazjonalnym”, przypadkowo, a częściej z konieczności, korzystającym z biblioteki poza miejscem jego zamieszkania. Gdyby biblioteki działające w ośrodkach czasowych nie pobierały kaucji od przebywających tu gościnnie czytelników, wówczas ich księgozbiory byłyby wyraźnie zdekompletowane. Właśnie owa ostrożność implikuje konieczność pobierania od takich czytelników kaucji.

Jednak dziwne jest, gdy biblioteka pobiera kaucję za wypożyczoną książkę od czytelnika, który mieszka dwie ulice dalej od rejonu obsługiwanego przez tę bibliotekę. W tym przypadku odwołuję się do *roztropności* bibliotekarza, aby traktował takiego czytelnika prawie jak swojego. Innymi słowy: traktujmy kaucję jako konieczność, a nie żelazną zasadę rozciągniętą na wszystkich zamiejscowych czytelników.

Nie trzeba chyba bibliotekarzom tłumaczyć co to jest kaucja i czemu służy, jak należy ją stosować. Wydany w 1955 r. *Podręczny słownik bibliotekarza* tak ją definiuje: *kaucja biblioteczna – suma składana przez czytelnika jako zastaw za książkę wypożyczoną z biblioteki.* Kaucję należy traktować jako zabezpieczenie konieczne, w przeciwnym przypadku należy jej unikać. Jest ona równie dolegliwa dla czytelnika, jak i bibliotekarza. W tym miejscu nie muszę przypominać ile formalności bibliotekarz musi załatwić, aby kaucję przyjąć, zabezpieczyć pieniądze, a następnie kaucję zwrócić.

Kaucja, od strony prawnych interpretacji, nie przedstawia żadnych trudności. Kto twierdzi, że pobieranie kaucji jest sprzeczne z ustawą o bibliotekach, ten ustawy nie zna. Przecież w art. 14 ust. 2 pkt 3 tej ustawy przewiduje się kaucje za pożyczone materiały biblioteczne. Musi być jednak spełniony podstawowy warunek: odpowiedni zapis w tej sprawie powinien się znajdować w regulaminie określającym zasady i warunki korzystania z biblioteki, nadanym przez jego dyrektora.

Jeżeli sprawa kaucji leży w gestii dyrektora, to nie żądamy aby te kwestie dodatkowo interpretował minister kultury i dziedzictwa narodowego. Minęły te czasy, kiedy wzory do opakowań cukierków zatwierdzał właściwy minister (był nim wówczas minister przemysłu spożywczego).

Lucjan Biliński

## DO NASZYCH AUTORÓW

Redakcja „Bibliotekarza” prosi Autorów o uwzględnienie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

● Artykuł nie powinien przekraczać 8 stron maszynopisu (1 strona powinna zawierać 30 wierszy, każdy wiersz – 65 znaków) a sprawozdanie lub recenzja – 5 stron.

● Przypisy powinny być umieszczone na końcu nadesłanego materiału. Opis w przypisie powinien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł należy podać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony, na które Autor się powołuje.

● Autorzy proszeni są o podanie do celów podatkowych, związanych z wypłatą honorarium, imienia, nazwiska, daty urodzenia, miejsca i województwa urodzenia, imienia ojca i matki, adresu domowego oraz dzielnicy miasta zamieszkania, a ponadto – miejsca pracy, pełnionej funkcji i stopnia lub tytułu naukowego, numer NIP i PESEL.

● Materiały należy dostarczać w dwóch egzemplarzach.

● Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania materiałów oraz wprowadzania zmian – bez porozumiewania się z Autorem. Zapewniamy nienaruszalność treści i formy utworu.

● Materiałów nie zamawianych Redakcja nie zwraca.

# Spis treści

# Contents

Od redaktora	1
Artykuły	2
Bolesław HOWORKA: Nad tekstem najnowszego projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”	2
Aleksander RADWAŃSKI: Suplement do dziejów automatyzacji w Polsce	4
Elżbieta STEFAŃCZYK: Zasady gromadzenia zbiorów w Bibliotece Narodowej	6
Wiesława GMITEREK: Język haseł przedmiotowych KABA w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	8
Urszula FRANAS-MIROWSKA: Efektywność działań biblioteki w ocenie użytkowników Biblioteki Filii Kieleckiej WSP w Piotrkowie Trybunalskim	11
Moim zdaniem	14
O retrokonwersji bibliografii narodowej pisze dr Jadwiga SADOWSKA	14
Relacje, doniesienia	17
Konferencja szkoleniowa „Biblioteki publiczne – realia i warunki rozwoju” (Andrzej JOPKIEWICZ)	17
Biblioteki uniwersytetów madryckich (Elżbieta CZERWIŃSKA)	18
Nowoczesna Wypożyczalnia w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (Artur JAZDON)	19
5 lat automatycznej wypożyczalni w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu (Grażyna ŁACINA)	22
Miejska Biblioteka Publiczna w Brodnicy (Regina SAKRAJDA)	23
Doniesienia	24
Z Warszawy i Mazowsza	25
Robocze spotkanie dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych (Janina JAGIELSKA)	25
Przegląd publikacji	27
Jerzy MAJ: Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy (Władysław KOLASA)	27
Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznany: materiały z konferencji naukowej, Cieszyn, 6-7 listopada 1997 (Andrzej BATOR)	29
Sygnaly o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	30
Strachy na Lachy	32
Jak się uchronić przed ochroną? (Jerzy MAJ)	32
Pyłki (Andrzej KEMPA)	33
Wyjaśnienia prawne	35
Czy pobieranie kaucji jest zgodne z prawem? (Lucjan BILIŃSKI)	35
From the Editor	1
Articles	2
Bolesław HOWORKA: Deliberating on the Text of the New Draft „Law on Higher Education”	2
Aleksander RADWAŃSKI: A Supplement to the History of Automation in Poland	4
Elżbieta STEFAŃCZYK: The National Library Acquisitions Policy	6
Wiesława GMITEREK: KABA Thesaurus at the Maria Curie-Skłodowska University Library in Lublin	8
Urszula FRANAS-MIROWSKA: Library Efficiency as Evaluated by Users of the Branch Library of the Kielce – Based Higher School of Pedagogics	11
Viewpoint	14
Retroconversion of the National Bibliography (Jadwiga SADOWSKA)	14

Reports and News	15
Conference and Workshop on „Public Libraries – Reality and Conditions for Development” (Andrzej JOPKIEWICZ)	15
Libraries of Universities in Madrid (Elżbieta CZERWIŃSKA)	16
A Modern Lending Division at the University Library in Poznań (Artur JAZDON)	17
Five Years of Automation at the Lending Division of the County Public Library in Sieradz (Grażyna ŁACINA)	20
Municipal Public Library in Brodnica (Regina SAKRAJDA)	21
Latest News	22
News from Warsaw and Mazovia	23
Working Meeting of Directors of Voivodship Public Libraries (Janina JAGIELSKA)	23
Publications Survey	25
Jerzy Maj: Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy (MAK Manual for Librarians) (Władysław KOLASA)	25
Ks. Leopold Szersznik znany i nieznan: materiały z konferencji naukowej, Cieszyn 6-7 listopada 1997 (Rev Leopold Jan Szersznik Known and Unknown: Conference Proceedings, Cieszyn, November 6-7, 1997 (Andrzej BATOR)	27
New Books (Hanna KĘSICKA)	28
Empty Threats	30
How to Protect Oneself from Protection? (Jerzy MAJ)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Legal Explanations	33
Is Taking a Returnable Deposit Legal? (Lucjan BILIŃSKI)	33

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 2000 r. wynosi zł 16,20, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.  
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



## Drodzy Czytelnicy!

W wielu bibliotekach znajduje się książka wydana przez PWN w 1972 r. pt. „**Słownik pracowników książki polskiej**”. Słownik ten jest podstawowym materiałem do historii książki polskiej i ludzi, którzy ją tworzyli i upowszechniali. W 1986 r. wydany został SUPLEMENT do tego Słownika zawierający 550 nowych biogramów. Prace nad zbieraniem nowych biogramów były dalej prowadzone na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w wyniku czego powstał II SUPLEMENT tegoż Słownika. Wydawcą tego SUPLEMENTU będą: Wydział Filologiczny UŁ i Wydawnictwo SBP. Książka ukaże się w połowie 2000 r.

**Ogłaszamy subskrypcję na II Suplement SŁOWNIKA PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ.**

Orientacyjna cena ok. 30 zł.

WYDAWNICTWO SBP

---

## Zamówienie

Zamawiam ..... egz. II SUPLEMENTU „SŁOWNIKA PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ”, który zostanie wydany przez Wydawnictwo SBP

ADRES:

.....  
.....  
.....

pieczętka i podpis  
osoby upoważnionej

Skseruj, wypełnij i wyślij na adres:  
**Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa**

# System zarządzania pracą biblioteki



## Co-liber

Możliwość zastosowania w małych bibliotekach ze względu na łatwość obsługi i kompletność oprogramowania w wersji podstawowej, jak i w dużych bibliotekach ze względu na dużą wydajność i możliwość rozbudowywania o wiele różnych funkcji w zależności od indywidualnych potrzeb placówki.

Usprawnienie prac biblioteki i zminimalizowanie czasu potrzebnego na ich realizację – to podstawowe zalety systemu *Co-Liber*.



Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Możliwość szybkiego uzyskiwania wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego (np. fragmentu tytułu), nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Prowadzenie ksiąg inwentarzowych.

### *Nowość !!!*

*Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku*

Posiadamy wieloletnie doświadczenie we współpracy z bibliotekami instytucji należących do różnych sektorów gospodarki

**Urzędy Centralne:** Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Trybunał Konstytucyjny. **Sektor bankowo-finansowy:** Narodowy Bank Polski, PKO BP (Centrala w Warszawie), BRE Bank S.A. (Centrala w Warszawie), Bank Śląski S.A. (Centrala w Katowicach), Komisja Papierów Wartościowych i Gield, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. **Sektor prawniczy:** Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu, Sąd Wojewódzki we Wrocławiu Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges, Wardyński i Wspólnicy, Łaszczuk i Partnerzy.. **Instytuty Naukowe:** Instytut Łączności, Instytut Maszyn Matematycznych, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, placówki edukacyjne i wiele innych instytucji ...

**Exell Systemy Informatyczne sp. z o.o., ul. Bema 65, 01-244 Warszawa**

Tel/fax: (0 22) 632-53-48, tel. 632-79-63 [http: www.exell.com.pl](http://www.exell.com.pl)

Wersja edukacyjna (szkoły podstawowe i średnie) :

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i M.st. Warszawa,**

ul. Smyczkowa 14, 02-678 Warszawa Tel/fax 853 00 66 [http: www.pdi.exl.pl](http://www.pdi.exl.pl)

# Folie samoprzylepne do okładania książek

**ZŁOTY  
MEDAL**

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze  
Meeting Premiera 99' - Warszawa  
i Targorap 99' - Wrocław

*łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów,  
odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki*



Wymiar rolki	Cena brutto
2m x 45cm	7,38 zł
3m x 45cm	10,59 zł
20m x 45cm	70,13 zł
20m x 30cm	52,26 zł
10m x 60cm	52,26 zł

Możliwe dodatkowe rabaty - promocje sezonowe na poszczególne wymiary  
Ceny zawierają koszt wysyłki.

**ALTREX**

05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8  
tel : 022/ 7541066-7 fax:022/ 7540066  
E-mail: altrex@altrex.pl

## Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	71,00
25 x 26	75,00
25 x 28	79,20
25 x 30	83,00
25 x 35	98,00
25 x 40	109,80
25 x 45	123,00

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ  
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

**DANTEKS**

Zamówienia:

60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32  
tel (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31  
E-mail: afrackowiak@post.pl





magazyn literacki

najlepsze źródło informacji  
o literaturze i rynku książki



## PRENUMERATA NA ROK 2000 tylko 45 zł za 10 numerów

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:  
Wydawnictwo Magazyn Literacki Sp. z o.o.,  
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77,  
BPH SA Filia IV O/W-wa 10601060-320000440610

### DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja
8. NIP
9. Nr konta bankowego

# Koniec kradzieży książek!

## Przeczytaj o systemach 3M.

Firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chronimy cenne księgozbiory w 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M zabezpiecza zasoby między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Nasze systemy gwarantują ograniczenie kradzieży książek, kaset audio/video oraz nośników pamięci o ponad 80%. Projektujemy je w ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Efektem są skuteczne i dyskretne rozwiązania, które odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników, którzy mają wolny dostęp do księgozbiorów i mogą wchodzić do czytelnicy z plecakami i torbami.

Pamiętajmy o tym, że mniej kradzieży oznacza więcej oszczędności na zakup nowych pozycji oraz przyjemniejszą atmosferę w czytelnicy.

Co sądzi pan  
o systemach  
zabezpieczeń 3M?

Bardzo utrudniają mi życie.  
Kiedyś, to były czasy! Można  
było wynieść 16-tomową  
Encyklopedię. A teraz to  
z czytelnicy wyniesie pan  
najwyżej... wiedzę.



3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczania  
Zbiorów Bibliotecznych  
Aleja Katowicka 117

Kajetany k. Warszawy, 05-830 Nadarzyn  
tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

**3M** *Innowacje*

# **UWAGA - ZMIANY!!!**

Uprzejmie informujemy, że od **1 marca 2000 r.**  
Biuro Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zmieniło  
adres swojej siedziby na:

**Zarząd Główny**  
**Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**  
**00-973 Warszawa Al. Niepodległości 213**  
(w budynku parterowym Biblioteki Narodowej)

## ***Telefony:***

- |   |                  |
|---|------------------|
| <b>1. Dyrektor Biura ZG SBP –</b>           | <b>608-28-27</b> |
| <b>2. Dział Organizacyjno-Prezydialny –</b> | <b>608-28-24</b> |
| <b>fax –</b>                                | <b>608-28-23</b> |
| <b>3. Księgowość, kasa –</b>                | <b>608-28-25</b> |
| <b>4. Dział Promocji i Kolportażu –</b>     | <b>608-28-26</b> |

Jednocześnie informujemy, że siedziba i telefony  
WYDAWNICTWA SBP pozostają bez zmian:

**Wydawnictwo SBP,**  
**00-335 Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7,**  
**tel. 827-52-96, 827-08-47**

# Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów



Checkpoint®  
NETO



Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o.

Dział obsługi klienta: ul. Sowińskiego 18, 60-283 Poznań

tel. 0-61 868 70 25, fax 0-61 868 72 48, e-mail: p-mielc@man.poznan.pl

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

## Stanisław M. Kot EKONOMETRYCZNE MODELE DOBROBYTU



Wyd. 1, ks. pom., s. 224, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-13125-X

Książka prezentuje modele dobrobytu w postaci funkcji użyteczności dochodów. Autor poza znanymi modelami lejdejskimi prezentuje również własny – oryginalny – model oraz nową metodę pomiaru użyteczności. Transformacja dochodu w dobrobyt umożliwia uzyskanie rozkładu dobrobytu, zarówno teoretycznego jak i empirycznego. Autor przedstawia ponadto wyniki badań empirycznych dobrobytu i ubóstwa w Polsce.

Książka jest przeznaczona dla studentów i pracowników naukowych uczelni ekonomicznych i szkół biznesu specjalizujących się w ekonometrii i teorii dobrobytu.

## POLSCY EKONOMIŚCI W ŚWIECIE

Praca zbior. pod red. Tadeusza Kowalika i Jerzego Hausnera

Wyd. 1, nauk., s. 300, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-13089-X

Celem pracy jest zapoznanie polskich czytelników z dorobkiem naukowym wybitnych ekonomistów polskiego pochodzenia pracujących za granicą. Książka może stanowić istotny głos w dyskusji nad teoretycznymi i praktycznymi aspektami transformacji gospodarczej w Polsce.

## Charles J. Woelfel RACHUNKOWOŚĆ BANKU

Jak zrozumieć i stosować standardy i regulacje

*(The Handbook of Bank Accounting. Understanding and Applying Standards and Regulations)*

Tłum. Monika Marcinkowska, Joanna Stępień, Tomasz Wnuk  
Seria: *Przedsiębiorczość*

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 35, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-13045-8

Wraz z rozwojem gospodarki wolnorynkowej i rozkwitem bankowości, systematycznie rośnie w Polsce zapotrzebowanie na wiedzę z zakresu rachunkowości bankowej. Na uczelniach ekonomicznych naucza się przedmiotu o tej nazwie, istnieją i powstają szkoły bankowości. Książka Ch. J. Woelfela, oprócz walorów naukowych, ma także cechy podręcznika i to podręcznika kompletnego, który polscy czytelnicy na pewno powitają z radością.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

**Zbigniew Dobosiewicz**

## WPROWADZENIE DO FINANSÓW I BANKOWOŚCI

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 14, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-13127-6

Niniejsza praca jest przeznaczona dla osób, które problematyką finansowo-bankową studiują w ciągu jednego roku na podstawie minimum programowego, opracowanego przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Dla innych może być pierwszym elementarzem w poznawaniu tej dziedziny wiedzy, a zachęceni sięgną po inne publikacje, także Wydawnictwa Naukowego PWN.

**Andrzej Kaźmierczak**

## POLITYKA PIENIĘŻNA W GOSPODARCE RYNKOWEJ

Seria: „FFF”

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 15, tw., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-13116-0

Jest to rozszerzona wersja *Podstaw polityki pieniężnej*. W stosunku do pierwowzoru rozwinęto rozdział szósty o podpunkt 6.2: „Drogi transmisji impulsów pieniężnych” oraz zmieniono i rozszerzono podpunkt 6.3. Ponadto wprowadzono nowy rozdział dziewiąty: „Aktualne wyzwania polityki pieniężnej”, w którym przedstawiono zagadnienia polityki pieniężnej w gospodarce otwartej i współczesne kontrowersje wokół roli pieniądza w gospodarce.

**Marcin Komor**

## EUROMARKETING

### Strategie marketingowe przedsiębiorstw na eurorynku

Seria: *Przedsiębiorczość*

Wyd. 1, podr. ak., s. 202, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-13025-3

Książka wyjaśnia pojęcie euromarketingu, zakres jego stosowania i opisuje instrumenty euromarketingowe stosowane na Europejskim Rynku Wewnętrznym. Autor korzystał z różnych źródeł informacji w celu jak najlepszego przedstawienia problemu. W pracy wykorzystano najnowsze, głównie zachodnioeuropejskie publikacje, oraz najnowsze wyniki badań europejskich firm badawczych wykonane przez naukowców europejskich. Książka może pomóc polskim firmom w opanowaniu euromarketingowej koncepcji działania.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**

Dział Dystrybucji Wysylkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

